ależytość pocztowa uiszczona gotówką — Wydanie A B — Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 276. — ROK XXXVII.

PIĄTEK

17 PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJĄ Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Utrzymać niezależność kontroli!

Ustąpienie prof. Wróblewskiego z prezesury Najw. Izby Kontroli i pogłoska o bliskiej nominacji gen. Krzemieńskiego na to niezwykle odpowiedzialne stanowisko, nie przestają niepokoić opinji publicznej. Dzieje się to nie dlatego, iżby p. Wróblewski cieszył się szczególnem zaufaniem tych kół, które od prezesa najwyższej kontroli wymagają ścisłej, zarówno prawnej, jak i politycznej, oraz moralnej niezawisłości od rządu, lecz z powodu samego faktu tej dymisji w okresie bezsejmowym i z powodu osoby przypuszczalnego następcy.

Najwyższa Izba Kontroli jest — w myśl Konstytucji — organem Sejmu i jej członkowie oraz prezesi mogą być usuwani tylko uchwałą kwalifikowaną Sejmu. Normalnie zatem zmiana w składzie N. I. K., a zwłaszcza zmiana w jej prezydjum powinna nastąpić jako skutek jużto formalnej uchwały Sejmu, jużto innego, mniej lub więcej wyraźnego, oświadczenia woli sejmowej. Wiadomo jest, że takiej woli Sejm ostatni ani nie wyraził, ani wyrazić — gdyby się zebrał na sesję jesienną — nie zamierzał. Normalnie więc rzecz biorąc, powinnoby się ze zmianami w N. ... zaczekać do najbliższej sesji przy... Sejmu, by mu dać możność zajęcia ...a wobec problemu (jeśli taki ...stnieje), jakim ma być skład ... tego organu kontroli sejmo... ...niany personalne — a mó... o ustąpieniu prezesa, lecz ... członków N. I. K. — prze... ...resie bezsejmowym, to mi... się myśl, iż zmiany te leżą ...stytucji nie kontrolującej, ... kontrolowanej, tj. Rządu. ... zdają się potwierdzać gło... ...jnej, która stale występuje ...czasowym metodom pracy ...om bardzo ścisłym, objek... ...z Sejm w pełni aprobowa... ...namy, ile to złej krwi na... ...com urzędowym sprawozda... ...ykrywające każdy nielegal... ...adniony wydatek z 568-mi... przekroczeń budżetowych ... Jedynym momentem, któ... ...nąć podejrzenie, że chodzi ...adku nie o poskromienie ...ntrolowania", ale że zmia... ...mają istotnie przyczyny rze... mianowanie nowym preze... ...ojącej ponad partjami i nie ...ozem rządowym. Powinien... ...o wybitny sędzia, nawykły ...nia na zasadzie niezależno... ...iej, albo jakaś znakomitość ...tórej niezależnością przema... ...i autorytet moralny, albo ...n z dotychczasowych człon... ...n N. I. K. W tych trzech ...opinja publiczna uznałaby ...ontroli państwa, dokonane ...zsejmowym, za normalne. ... przyszłego prezesa, którą ...sa sanacyjna, nie należy do ... trzech kategoryj kandyda... ...wiście napewno nie wie, czy ... Krzemieński, ale jeśli to ...następcą niezapomnianej pa... Żarnowskiego i bądźcobądź wybitnego prawnika prof. Wróblewskiego, to trzeba przyznać, że zdumienie i zaniepokojenie opinji publicznej jest uzasadnione. Gen. Krzemieński jest prononsowanym człowiekiem sanacji i prezesem najwyższego sądu wojskowego, który nie cieszy się przywilejem niezależności sędziowskiej. Nie piszemy nic o jego osobistych wadach lub zaletach, ani też o jego pochodzeniu, stwierdzamy tylko, że środowisko wojskowo-sanacyjne, z którego pochodzi, nie odpowiada temu charakterowi cywilnej, niezależnej i ponadrządowej instytucji, jaką jest kontrola państwa. Sądzimy, że można znaleść w Polsce dość dużo odpowiedniejszych kandydatów na to wysokie stanowisko i twierdzimy, że w istotnym interesie rządu leży odrzucenie wszelkich podejrzeń, jakoby nominacją tą chciał zapewnić sobie pobłażliwość ze strony N. I. K.

Byłoby to zresztą bezcelowe. Wszelkie osłabienie niezależności N. I. K. wywołałoby nieufność opinji publicznej nie tylko w kraju, ale i zagranicą do naszej gospodarki państwowej, a przez to utrudniłoby ogromnie pracę samego rządu, oraz jego zabiegi o kredyt obcy. Pociągnęłoby ponadto zatarg z przyszłym Sejmem, który — jesteśmy przekonani — będzie miał większość niezależną. We wszystkich już dziedzinach przeprowadził rząd pomajowy daleko idące zmiany personalne w znanym aż nadto dobrze kierunku. Mimo, że mało mamy nadziei, by słowa nasze zwróciły jego uwagę, przestrzegamy go jednak przed „sanowaniem" kontroli państwa. Szkody, jakieby z tego odniosło państwo, spadłyby straszliwym ciężarem na sam rząd. I przecież z autorytetu niezależnej kontroli korzysta w największej mierze rząd sanacyjny, który różnym zarzutom ciężkim i przykrym może przeciwstawić przynajmniej ten jeden argument, że legalność jego wydatków — w braku Sejmu — kontroluje instancja niezawisła.

ax.

Trudno się obronić przed wzruszeniem, czytając przepełniony tęsknotą, goryczą i rozpaczą przedśmiertny list matki posła Putka do więzionego w Brześciu nad Bugiem syna. Każdy, kto ma serce ludzkie i kto może zrozumieć cudzą boleść, uzna ten list za jeden z najbardziej wstrząsających dokumentów chwili. Byli jednak tacy, którzy tym prostym, nieuczonym, chłopskim słowom matki wśród bólów śmiertelnej choroby i rozpaczy osamotnienia tęskniącej za ostatnim widokiem syna, nie uwierzyli. Zażądali poświadczenia lekarskiego od staruszki, której życie wisiało na włosku. Nużby bowiem okazało się, że choroba nie jest śmiertelną i że sprytna matka chce wyprowadzić ich w pole. Byłby to zaiste skandal niebywały.

Zanim lekarz mógł wydać świadectwo, matka uwięzionego posła zmarła. Może teraz wstrząsające jej słowa wzbudzą większą wiarę. Może już nikt nie będzie jej podejrzywał o symulację...

Przejmuje nas uczucie zgrozy, gdy myślimy o skutkach moralnych tego matczynego dramatu. Pomyślcie, Czytelnicy, ile bólu, goryczy i uczuć mściwych musi on budzić zwłaszcza u bezpośrednich jego uczestników. Jak skamienieją serca w nienawiści, jak wyrzekną się resztek szlachetności i wielkoduszności! Zaiste, ponurą przyszłość gotuje nam chwila obecna, zasiewająca w ludzkie serca takie zatrute ziarna. Gdyby dzisiejsi władcy mogli dzisiaj ocenić plon, który dla nich z tych ziaren róść będzie, zadrżeliby z przerażenia...

List śp. Putkowej, która w godzinie śmierci napróżno błagała o jedną chwilę ulgi, o jedną minutę rozmowy ze synem, stanie się straszliwem oskarżeniem przeciw tej nielitościwej i wyzbytej ze współczucia epoce, która takie dramaty, małe, a jakże zarazem wielkie, sprowadza.

Coraz smutniej i coraz ciemniej jest w Polsce.

ax.

Sojusz Ch. D. i Str. Nar. na Wileńszczyźnie

Warszawa. 15 paźdz. (Tel. wł.) W Wilnie ogłoszono wspólny komunikat Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa Narodowego, zawiadamiający o zawarciu przez te dwa ugrupowania bloku wyborczego na terenie ziem północno-wschodnich. W okręgu Wilna i Święcian wystawione będą listy kandydatów do Sejmu Stron. Narodowego, opatrzone liczbą 4, w okręgu lidzkim wystawioną będzie lista Ch. D. nr. 19. Przy wyborach do Senatu w wojew. wileńskiem będzie wystawiona lista Stron. Narodowego. We wszystkich tych okręgach oba ugrupowania prowadzić będą wspólną kampanję wyborczą.

Marszałek Daszyński o prowokacjach.

Warszawa. (Tel. wł.) Niewątpliwie w związku z zamierzonym zamachem na marsz. Piłsudskiego ogłoszono komunikat z kancelarji sejmowej. Komunikat ten przypomina, że w dniu 5 października na zebraniu przedwyborczem w Krakowie p. marszałek Daszyński mówił o tem, że odzywają się chyłkiem podszepty, by zejść z drogi legalnej i na gwałt odpowiadać gwałtem. P. marszałek Daszyński wystąpił wówczas przeciw takim podszeptom z całą stanowczością i zaznaczył, że wiadomo dobrze, kto szuka awantur, kto chciałby uciec od sądu wyborców i korzystając z prowokacji uchylić się od głosowania.

———o———

Bezowocna podróż do Brześcia.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Brześcia nad Bugiem wrócił b. poseł Graliński, który jeździł tam, by doręczyć panom Putkowi i Bagińskiemu deklaracje kandydatów. P. Graliński chciał się widzieć z sędzią Demantem i pułkownikiem Kostkiem Biernackim, atoli nie mógł się z nimi zetknąć, aczkolwiek oni obaj bawili w Brześciu. Wobec tego p. Graliński wrócił do Warszawy nic nie załatwiwszy.

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa sanacyjna rozszerza pogłoski, jakoby p. Wincenty Witos zamierzał się usunąć z życia politycznego i nie chciał kandydować. Pogłoskom tym jednak nie należy dawać wiary. Są one zupełnie bezpodstawne.

———o———

Rewizja w mieszkaniu b. pos. Sledzińskiego.

Warszawa, (Tel. wł.). Dzisiaj we środę rano policja przeprowadziła rewizje w mieszkaniu byłego posła socjalistycznego, Śledzińskiego. Poseł Śledziński był nieobecnym. Jest to stary członek P. P. S., wybitny niegdyś działacz Organizacji Bojowej P. P. S., który za czasów rosyjskich odsiadywał katorgę. Rewizja pozostaje podobno w związku z rzekomym zamachem na marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) W Grudziądzu przeprowadzono rewizję w mieszkaniu p. Kulerskiego, członka Piasta i byłego senatora.

POWÓDŹ KONFISKAT W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj skonfiskowano „Gazetę Warszawską", „Robotnika" i „Kurjer Poranny". Pozostaje to w związku z energicznym komunikatem PPS. o wykrytym zamachu na marszałka Piłsudskiego, o którym pisał również sanacyjny „Kurjer Poranny".

Warszawa. (Tel. wł.) Skonfiskowane zostały również: „Rzeczpospolita", „Polska" i „Polak Katolik" nr. 283, oraz „Wyzwolenie" nr. 49 i „Chłopski Sztandar" nr. 49.

3 REWOLWERY.

Warszawa. 15 paźdz. Policja aresztowała członka P. P. S. Kliosego, u którego znaleziono browning „Parabellum" automatyczny i dwa rewolwery hiszpańskie.

Wydział IV karny.
Dnia 14 października 1930 r.
Sygn. IV. Pr. 70/30.

Sąd okręgowy — Wydz. IV karny. na posiedzeniu niejawnem w dniu 14 października 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące

postanowienie:

Zatwierdza się po myśli §. 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie, dnia 10 X. 1930 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 12 X. 1930 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 271 z daty 12 X. 1930 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 1-ej pod napisem „Walka, jej metody i jej koniec", od słów „przy pomocy" do słów „istniejących organizacyj", albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z §§. 488, 493 u. k. i art. V. ustawy z 17 XII 1862. N. 8. Dzup.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu.

Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu".

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Pilarski,
Sędzia okręgowy.

O czem piszą inni?..

P. P. S. a „zamach".

Pos. Okulicz pisze w „Kurjerze Wileńskim" o „zamachu":

„Istnieje pewność, że **zamach nie może być przypisywany** odpowiedzialnym czynnikom politycznym, jakkolwiek wśród aresztowanych znajdują się nazwiska członków organizacji. Jesteśmy również przeświadczeni, że podobny środek rozegrania walki politycznej z obozem rządzącym nie powstał w głowie żadnego z przywódców Polskiej Partji Socjalistycznej. Pomimo wszystko, cokolwiek nas dzieli, wierzymy, że ludzie ci są dalecy od chwytania się takich środków, które zwycięstwa im przynieść nie mogą, natomiast naraziłyby kraj na nieobliczalne w skutkach wstrząśnienia".

„Kurjer Wileński" twierdzi, że „zamach" planowany był przez „niepoczytalne jednostki".

Psychologja „bojowców".

„Kurjer Poranny" nie może, ani rusz, zrozumieć „psychologji" aresztowanych bojowców — zwłaszcza Jagodzińskiego. I pisze:

„Osoba fanatyka, który poważył się knuć przejmującą zgrozą plany, przedstawia się tem smutniej, że u zarania życia należał do tych „bojowców", których dumą był udział w walce z najeźdźcami i chlubił się udziałem w zamachu na Skałona, raną otrzymaną w walce z kozakami i katorgą".

Zdziwienie sanacyjnego organu nie na miejscu. Zwłaszcza, jeśli się zważy, że właśnie „Kurjer Poranny" ma na sumieniu entuzjastyczne artykuły na cześć bojowców z r. 1905. Pamiętamy przecież, jak to sławiono rocznicę krwawej manifestacji na pl. Grzybowskim z r. 1905...

Aresztowani „zeznali".

Na zaprzeczenia „Robotnika" odpowiada „Gazeta Polska":

„Otóż stwierdzamy z całą stanowczością, że przedstawienie sprawy podane w pismach wczorajszych i w nadzwyczajnych dodatkach niektórych dzienników, wydanych przedwczoraj wieczorem oparte jest właśnie na zeznaniach tych „aresztowanych towarzyszów", którym „Robotnik" oraz OKR. warszawski „wyraża swe całkowite zaufanie".

Oni to właśnie zeznali zarówno o przygotowaniach do zamachu, jak i o tem, że skierowany miał być przeciwko osobie marszałka Piłsudskiego".

Niema co, tylko śledztwo przyspieszyć i w ten sposób ostatecznie wyjaśnić tajemnicę „zamachu".

Dlaczego zagranica nie ma zaufania do Polski.

Organ londyńskiej „City", tygodnik „The Economist" tak pisze obecnie o Polsce:

„Taki kraj, jak Polska, mógłby mieć wbród pieniędzy z zagranicznych pożyczek, gdyby zagranica mogła mieć więcej zaufania do przyszłości politycznej Polski. Jednakowoż niebezpieczeństwo niemieckie z jednej strony, rosyjskie zaś z drugiej, a przedewszystkiem... (wyraz niecenzuralny — przyp. Red.) **Piłsudskiego, które pogrążają cały kraj w ferment wewnętrzny, nie mogą działać zachęcająco na zagranicznego kapitalistę".**

Cóż na to ci, którzy twierdzą, że dopiero rządy pomajowe postawiły Polskę wysoko na terenie międzynarodowym?

Owies pani Wielopolskiej.

P. Wielopolska rzuciła się niedawno na gen. Dowbor-Muśnickiego, oskarżając go w „Kurjerze Porannym", że nie płacił w przepisanym terminie rat za nabyty w Urzędzie Osadniczym folwark. Generał odpowiada jej teraz w „ABC" i przeczy oskarżeniom. Ponadto pisze:

„Pani M. J. Wielopolska była moją sąsiadką. Znałem ją jako panią Janowską. Otóż pp. Janowscy kupili w tymże Urzędzie Osadniczym (nie wiem za panowania jakiej partji politycznej) — majątek Sierosław. Po paroletniej niefortunnej gospodarce trzeba było volens nolens Sierosław opuścić i wziąć się do lukratywniejszego zajęcia pisania artykułów „na czasie".

Po wyjeździe państwa Janowskich zostały mi przyjemne sąsiedzkie wspomnienia w postaci drobnych długów (m. in. za wziętych u mnie kilka centnarów owsa), dotychczas jeszcze nie zapłaconych".

Miła sąsiadka. Naciągnęła generała na owies, nie zapłaciła go, a odwdzięcza się oszczerczemi artykułami!

„Spisek bombowy".

„Kurjer Poranny" scharakteryzował wykryte podobno przygotowania jako „spisek bombowy". Odpowiada mu „Robotnik":

„Ta prowokacja „Kurjera Porannego", jest tak potworną, że jakkolwiek po podobnych zbirach prasowych wszystkiego oczekiwać można, to przecież na widok tego bezdennego łajdactwa ogarnąć musi zdumienie!".

Zresztą znaleziono u aresztowanych rewolwery, ale nie znaleziono — bomb.

Organ prasowy od zamachów.

„Gazeta Warszawska" zauważa:

„Warto przypomnieć, że „Kurjer Poranny" nie po raz pierwszy rozgłasza o zamachu na marsz. Piłsudskiego. Tuż przed przewrotem majowym w r. 1926 podało to pismo ze szczegółami opis rzekomego ostrzeliwania willi p. Piłsudskiego w Sulejówku, co okazało się wymysłem majowym.

Również przed wyborami do rady miejskiej w Warszawie w r. 1927 dokonano w stolicy nocnych aresztowań i uwięziono szereg członków b. Straży Narodowej. I wtedy oskarżono niektórych aresztowanych o przygotowywanie zamachu bombowego na p. Piłsudskiego. I wtedy jeden z rzekomych zamachowiczów miał rzucać bombę, a inni osłaniać odwrót z rewolwerami w rękach".

Bedziemy widzieć, o ile się sprawdzą wieści szerzone przez „Kurjer Poranny".

Wyzwalająca książka księdza Biskupa Kubiny.

Zagadnienie społeczne w katolickiem oświetleniu.

W tych dniach pojawiła się książka Biskupa częstochowskiego, **Ks. Dr. Teodora Kubiny**, traktująca o „zagadnieniu społecznem", w świetle myśli katolickiej ostatnich czasów („Akcja katolicka, a akcja społeczna", Poznań, św. Wojciecha 1930, str. 96.). Książka głęboka, stwierdzająca, że Dostojny Autor dotarł do głębi zagadnienia społecznego i ruchów masowych, które z niego wynikają. **Książka przytem prawdziwie wyzwalająca;** nie poprzestał bowiem Dostojny Autor na samem studjum zagadnienia, ale rzucił zarys rozwiązania go taki, że obozowi katolicko-społecznemu dał odpowiedź realną na pytanie: **ku czemu dążyć?**

Prawdziwa szkoda, że książka wyszła w gorącym okresie wyborów, kiedy umysły pochłaniają sprawy polityczne. Może ją spotkać przemilczenie. Z pewnością jednak stanie się ośrodkiem żywego zainteresowania i dyskusji po powrocie do normalnego życia. Jest to bowiem książka jedna z tych, których niepodobna ignorować.

Główną i przewodnią myśl swojej książki wypowiedział Ks. Biskup Kubina podkreślając ścisły związek między akcją katolicką (rozumianą w znaczeniu religijnem) a akcją społeczną (rozumianą jako działanie na rzecz warstw ekonomicznie słabszych, „pracujących"). „Daremną — pisze — **będzie wszelka walka z bolszewizmem, jeżeli nie usuniemy nędzy społecznej...** Nędza społeczna i krzywda mas doprowadzonych do rozpaczy zawsze silniej będzie przemawiała za bolszewizmem, niż wszystkie inne argumenty przeciw niemu". Stąd wniosek, że „już nie wystarczy zwykła polityka socjalna, nie wystarczą mniejsze lub większe reformy socjalne w ramach dzisiejszego ustroju gospodarczego, ale trzeba odnowić i odmienić kształt życia społecznego i z niem związanego życia gospodarczego od samych podstaw", i to „nie oglądając się ani na prawo, ani na lewo, nie ulegając ani wpływom ducha kapitalistycznego, ani socjalistycznego, ale wgłębiając się w ducha prawa Bożego".

Książkę Ks. Biskupa Kubiny można podzielić na dwa działy: krytykę obecnego ustroju gospodarczego i pozytywne wskazania naprawy.

„Kościół — pisze Ks. Biskup — ani nie stworzył tego ustroju (kapitalistycznego), ani go nigdy nie popierał. Przeciwnie, **kapitalizm wytworzył się w przeciwieństwie do zasadniczych nauk etyki, którą głosi Kościół św., wyrósł na gruncie niekatolickich poglądów na świat i życie".**

Ustrój kapitalistyczny sprzeciwia się naprzód katolickiemu światopoglądowi, według którego „Bóg jest jedynym panem wszystkich dóbr gospodarczych", „celem życia gospodarczego jest i powinien być człowiek", a „człowiek nie może stać się narzędziem, środkiem, sługą lub nie wolnikiem życia gospodarczego". Pogląd ten nie ma zastosowania dziś w ustroju gospodarczym. „Większa część ludzkości dostała się w niewolę życia gospodarczego", i to nie tylko masy robotnicze, „ale także inteligencja pracująca, nawet sami kierownicy, przedsiębiorcy i właściciele warsztatów pracy". **W miejsce człowieka i jego potrzeb zysk stał się celem produkcji.** W rezultacie mamy taki stan, że **„z jednej strony ogromna większość ludzi jest prawie pozbawiona wszelkiej możliwości nabycia jakiejkolwiek własności, a z drugiej bardzo mała stosunkowo mniejszość z łatwością dochodzi do wielkiego majątku".** Jest to niesprawiedliwość. „Bóg (bowiem) stworzył ziemię i wszystkie rzeczy na niej, by służyły **wszystkim** ludziom.... w tem znaczeniu dobra wszystkie są wspólną wszystkich ludzi własnością, wszyscy do nich mają prawo", a **„najwyższą racją prywatnej własności jest dobro ogólne".** Zapomniano także, że nadmiar dóbr materjalnych (zostający po zaspokojeniu potrzeb właściciela i zapewnieniu odpowiedniej pozycji społecznej) należy do społeczeństwa, i że „tego nadmiaru nie wolno rozrzucać przez życie nad stan", ale należy „go używać dla ubogich". Szczególnie twarde słowa wypowiada Ks. Biskup odnośnie do dzisiejszej roli pieniądza i nadużyć z nią związanych.

Zapomniano wreszcie o chrześcijańskiej godności pracy, mającej być „środkiem do wszechstronnego udoskonalenia człowieka, do opanowania przez niego ziemi w myśl rozkazu Boskiego". **„Praca została pozbawiona ...swej naturalnej godności...".** „Robotnicy zostali jakby wyobcowani ze społeczeństwa. Nigdzie nie mają oparcia. Nie mają oparcia na własności,... nie mają oparcia na warsztacie pracy,... nie mogą nawet życia swego oprzeć na nadziei lepszego jutra...". **„Nie dziw więc — oświadcza Ks. Biskup że klasa robotnicza, odarta ze wszystkiego, co człowiekowi dać może silną podstawę życia i złączyć go mocno ze społeczeństwem, tworzy podatny grunt dla wszelkiego rodzaju akcji wywrotowej".**

Ksiądz Biskup Kubina wypowiada pogląd, że **jesteśmy u schyłku ustroju kapitalistycznego** i u zarania tworzenia się nowego. Zadaniem katolików jest „wytężyć wszystkie siły, aby reforma lub przebudowa porządku gospodarczego została dokonana w duchu chrześcijańskich zasad sprawiedliwości i miłości społecznej". A więc, skoro własność prywatna jest instytucją związaną z ludzką naturą, „nie należy dążyć (jak socjalizm chce) do zniesienia tego podstawowego prawa życia społecznego, ale do stworzenia takich warunków, **by możliwie wszyscy mogli z niego korzystać".** Jednem słowem: własność skupioną dziś w rękach garści ludzi rozszerzyć na masy, **„odproletaryzować" masy.** Dalej, przywrócić poszanowanie pracy, ustrój gospodarczy oprzeć nie na dążności do zysku, ale do zaspokojenia potrzeb.

Wiąże się z tem szereg szczegółów zagadnień, które Ks. Biskup omawia, jak: społeczne zadania inteligencji, rola chrześcijańskiego ruchu robotniczego, akcja charytatywna i problem emigracji.

Nazwaliśmy pracę ks. Biskupa częstochowskiego „pracą wyzwalającą". Wyzwala bowiem czytelnika z ciemności, w jakich go pogrąża splot obecnych konfliktów społecznych i niezaradność kół katolickich. Wskazuje mu wyjście dla umysłu gubiącego się w ciemności i wybawienie dla mas, które swe upośledzenie do głębi odczuwają.

Cieszyć się trzeba wszystkim z pracy Ks. Biskupa Kubiny, a w interesie powszechności życzyć, by poruszyła ospałość społeczeństwa i zapoczątkowała nowy, wielki prąd katolickiej akcji społecznej.

Ks. Jan P.

Awanturniczy Reichstag.

„Germania" pisząc o poniedziałkowem inauguracyjnej posiedzeniu Reichstagu pociesza się tem, że „były już gorętsze posiedzenia, niż poniedziałkowe, a z pewnością będą i spokojniejsze". Jednak filozoficzna ta pociecha nie zmienia fatalnego stanu rzeczy, w którym się nowoobrany Reichstag znajduje, a który się jaskrawo zamanifestował na pierwszem posiedzeniu.

Na długo jeszcze przed otwarciem posiedzenia zebrały się **tłumy młodzieży nacjonalistycznej w okolicy gmachu parlamentu.** Kiedy demonstranci wśród okrzyków: **„Deutschland, erwache" i „Heil Hitler"** zaczęły naciskać na parlament, policja zabrała się do rozpędzania ich przy pomocy pałek gumowych. Demonstranci cofnęli się, ale potem powtórnie zbliżyli się do gmachu parlamentu. Odpędzeni tym razem pociągnęli ulicami w miasto. **Zdemolowali szereg lokali, o których przypuszczano, że są własnością żydów.** I tak wielki dom handlowy **Wertheima** na Lipskim placu. Podobnie skład futer **Herpicha**, sklep lnianych materjałów **Grünfelda.** Pojawiła się w końcu policja i dokonała szeregu aresztowań.

Równocześnie nie mniej ciekawe wypadki rozgrywały się **wewnątrz parlamentu... Loża dyplomatyczna była szczelnie wypełniona. Ławy rządowe puste:** ministrowie zasiedli wśród swoich klubów partyjnych. Komuniści przybyli przybrani w czerwone odznaki. Ostatni pojawili się **narodowi socjaliści Hitlera.** Marszem, ubrani w **brązowe koszule**, wkroczyli wojskowym krokiem na salę witani przez komunistów gwizdami i ironicznemi docinkami. Hitlerowcy nie zostali napastnikom dłużni. Wywiązała się walka słowna, która mogła doprowadzić do awantur, gdyby nie głos starego centrowca. **Herolda,** który jako przewodniczący ze starszeństwa rozpoczął posiedzenie odczytaniem listy posłów. Posiedzenie zostało wkrótce **odroczone do środy dla wyboru prezydenta Izby.** „Germania" wyraża przekonanie, że wybranym będzie dotychczasowy prezydent, socjalny demokrata, **Loebe.**

Cerkiew bułgarska wobec małżeńst

króla Borysa.

Małżeństwo króla Borysa z Joanną włos ma się odbyć w Assyżu, według katoli ki rytuału. Oczywiście pod warunkiem, że Stoli Apost. udzieli dyspenzy, co jeszcze do tej chw li nie nastąpiło.

Wiadomość jednak o tem małżeństwie i Assyżu jako miejscu ślubu, zrobiła w Bułga wielkie wrażenie, a dużo niezadowolenia wy łała w Synodzie bułgarskiej Cerkwi. Szeroko raz rozpisuje się o tych rzeczach prasa.

Stwierdza więc, że **król Borys nie zawiadomił Synodu o swem małżeństwie.** Już sam ten fakt poddano ostrej krytyce. Dołącza się teraz wiadomość o ślubie katolickim w Assyżu. **Pewna część Synodu stoi dalej na stanowisku, że ślub winien się odbyć według rytuału prawosławnego.** Inni gotowi są zgodzić się na Assyż i rytuał katolicki, ale pod warunkiem, że potomstwo królewskie będzie wychowane w religji prawosławnej. W tych warunkach powstała myśl zwołania Synodu.

Niezależnie od tego jednak, przewodniczący Synodu, arcyb. Neofil z Widdynia, przybył w ub. sobotę do Sofji, aby się osobiście porozumieć z królem. Na wiadomość o tem pierwszy król udał się do niego, zawiadomił go o swem małżeństwie i prosił o błogosławieństwo. Równocześnie król zapewnił głowę bułgarskiej cerkwi prawosławnej, że zachowa wszystkie odnośne przepisy konstytucji i że **przynajmniej następca tronu będzie wychowany w religji prawosławnej.** Wreszcie pytał król, czy Cerkiew w tych warunkach podniesie jakie zarzuty odnośnie do jego małżeństwa. Otrzymał odpowiedź, że — nie!

Natomiast „Neue Freie Presse" donosi, że dla zadowolenia obydwu stron ma się odbyć **„podwójny" ślub:** jeden w Assyżu (o charakterze „przyrzeczenia") i drugi właściwy w Sofji (oczywiście w rytuale prawosławnym). Wiadomość tę traktować trzeba jako pogłoskę możliwą tylko w kołach, które nie znają przepisów prawa kościelnego katolickiego.

Nadto donosi organ wiedeński: Księżniczka zamówiła **200 białych sukien jedwabnych dla dziewcząt z Assyżu,** które będą jej towarzyszyły. **60 koronkarek pracuje w Assyżu dniem i nocą,** aby przygotować **welon długości 9 metrów.** 20.000 pochodni będzie oświetlało wieczór zamek i domy w Assyżu.

Ruch przedwyborczy.

Kandydaci listy Nr. 19 w Tar

Red. Matyasik na czele lis

Na mocy układu między Ch. a Stron. Narodowem w okręg skim, jasielskim i krakowskim sty nr. 4, lecz tylko nr. 19 dowy), na którą powinni holdujący ideałom chrześci wym.

Według informacyj z k czych w okręgu tarnowski sce zajmuje naczelny reda sma, p. Jan Matyasik, drug Cyga, adwokat z Brzeska, sław Czuchnowski, rolnik (Gorlice), czwarte p. Józ poeta, piąte p. J. Turek, se Robotników z Tarnowa.

W okręgach, w których będzie, członkowie i sympa powinni głosować na listę n

OBIECUJĄ ZNIŻENIE

„Kur. Poznański" donosi, ne przedsiębiorstwa domaga przysługującego im na podsta nienia od podatku przemysł „sanacyjni" dają obecnie prz zrozumienia, że będą zwol jeżeli opłacą stosowny harac borczy B. B. Wysokość tej niny" „sanatorzy" uzależni przedsiębiorstwa: 3.000 zł 2.000, 1.000 i 500 złotych. brano dotychczas sumę 25.00

Jest to oczywiście chyba władze nie mogły i z pewn wały nikomu zniżenia podatk

NIE WOLNO ZDZIERAC

P. Pielka, prezes sanac stańców Śląskich w pow. taki rozkaz:

„Od dnia otrzymania nika powinni chodzić po zamieszkania w mundur dnej strony naszym zaimp zać naszą siłę wrogom.

Powstańcy nie powi nalepianie plakatów i afisz zycyjnym. Afisze prorz być na każdem miejscu".

Jest to nawoływanie do czych. Nikomu afiszów zdziera

Na ziemiach Rzplitej.

Uroczysty ingres Ks. Biskupa Włod. Jasińskiego do katedry sandomierskiej.

Osierocona przez śmierć ś. p. Ks. Biskupa Ryxa diecezja Sandomierska witała w niedzielę dn. 12-go b. m. w Sandomierzu, nowego Pasterza Ks. Biskupa Włodzimierza Jasińskiego. Przebieg ingresu był następujący:

Rano przybył Ks. Biskup Jasiński do Sandomierza w towarzystwie Ks. Prałata Burakowskiego. U bram miasta powitał go burmistrz p. Wojcieszko oraz tysięczne rzesze ludności. Następnie Ks. Biskup udał się procesjonalnie do seminaryjnego kościoła św. Michała, gdzie po powitaniu przez Ks. Biskupa Sufragana Kubickiego i kapitułę sandomierską odbyło się okazanie bulli papieskiej i spisanie protokółu o objęciu w posiadanie diecezji przez nowego Ks. Biskupa Ordynarjusza.

Po tych ceremonjach rozwinęła się wspaniała procesja przez ulice Sandomierza, w której wzięły udział delegacje organizacyj i stowarzyszeń świeckich ze sztandarami i emblematami oraz duchowieństwo całej diecezji. Ogół na uwagę zwracały Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, które z racji ingresu Pasterza urządziły w Sandomierzu swój zjazd.

Wśród bicia dzwonów i przy uroczystym śpiewie „Te Deum" wkroczyła procesja do prastarej świątyni katedralnej sandomierskiej. Gdy po odśpiewaniu przepisanych modłów zasiadł Ks. Biskup na tronie, zabrał głos Ks. Biskup Sufragan i w serdecznych słowach słowach przemówił do nowego Pasterza. Z zapałem odpowiedział Najdostojniejszy Pasterz, kierując swe słowa do duchowieństwa i wzywając je do żniwa ewangelicznego i zapowiadając, że przychodzi nietylko z Ewangelją i Krzyżem, ale i z sercem, by podnosić na duchu.

Z kolei odprawiono uroczystą Sumę, podczas której nowy Biskup wypowiedział kazanie. Po nabożeństwie Ks. Biskup Jasiński przyjmował hold delegacji w swym pałacu. Uroczystości zakończono obiadem na cześć nowego Pasterza. (KAP.)

P. Piłsudski podobny do Nietzsche'go?

Z Torunia donoszą: W dniu 14 bm. umieściło **„Słowo Pomorskie"** z racji 30-lecia śmierci Fryderyka Nietzschego podobiznę niemieckiego filozofa z krótkim tekstem objaśniającym. Sąd Powiatowy w Toruniu **zarządził konfiskatę numeru** za umieszczenie tej podobizny wraz z tekstem, jakoby dlatego, że **wizerunek Fryderyka Nietzsche'go przypomina twarz Józefa Piłsudskiego.**

Przywidziało się p. cenzorowi. Gdzie Rzym, a gdzie Krym?...

Oryginalny samobójca.

W miejscowości Kalety na Śląsku, niejaki E. Nawrat 20-letni młodzieniec dokonał onegdaj zamachu na własne życie w niezwykły sposób. Denat przygotował do tego celu rurkę żelazną o średnicy 2 cm. zalutowaną na jednym końcu, a służącą do przebijania muru. Rurkę napełnił prochem strzelniczym, do którego włożył automatyczny zapalnik. Tak przyrządzone narzędzie śmierci przyłożył do podbródka i spowodował wybuch, który poszarpał mu w strzępy twarz i szyję, zabijając go na miejscu.

PRACOWNIA PSYCHOLOGICZNA W PŁOCKU.

Z Płocka piszą nam: Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego uznał, że założenie pracowni psychologicznej w Płocku, jako mieście szkół oraz młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, jest sprawą bardzo aktualną ze względu na potrzebę badań psychologicznych o charakterze naukowym i wychowawczym, oraz w celu udzielania porad przy wyborze zawodu, a w szczególności w zawodach rzemieślniczych lub przemysłowych. Przeszło 20 takich pracowni istnieje już w większych miastach Polski. Organizację pracowni i jej prowadzenie powierzono ks. dr. Br. Lutyńskiemu.

—o—

Drobne wiadomości.

NIEPOWSZEDNI ŁUP MYŚLIWSKI. Jeden z myśliwych powiatu toruńskiego upolował w rewirze leśnym Kamieniec rzadko spotykany **okaz białego daniela.**

BOCIAN ZIMUJĄCY W POLSCE. We wsi Dębowa Łąka w pow. wąbrzeskim u gospodarza Makowskiego przebywa po dzień dzisiejszy bocian, któremu nie podobało się odlecieć na południe. Bociek, przywiązany tak bardzo do polskiej ziemi, ma wolny dostęp do wszystkich zabudowań gospodarskich, **a nocuje w stajni.**

WYSTAWA „STARA GDYNIA". W salach Polskiej Riviery w Gdyni nastąpiło onegdaj otwarcie wystawy p. n. „Stara Gdynia", zorganizowanej przez Polski Biały Krzyż. Wystawa składa się z działów: zabytki morskie i Kaszub, zdjęcia fotograficzne i malarstwo. Wyróżniają się obrazy **marynisty art. mal. Moskwy.**

PEŁNOMOCNIK KOMUNISTÓW W POTRZASKU. W pociągu na linji **Stołpce—Wilno** zatrzymano pewnego osobnika, który przybył z Rosji sowieckiej, a przy którym znaleziono pełnomocnictwa od tych posłów, którzy **zbiegli do Rosji sowieckiej,** lecz mimo to **mieli być wystawieni jako kandydaci do Sejmu polskiego** w różnych okręgach na listach komunistycznych.

„Miesiąc Pomorza" województwa krakowskiego.

Jak się dowiadujemy ze Związku Obrony Kresów Zachodnich, przygotowania do organizacji zapowiedzianego w czerwcu „Miesiąca Pomorza" podjęto już w pełni na terenie całej Rzpltej. Protektorat nad „Miesiącem Pomorza", którego celem jest pogłębianie wśród społeczeństwa znaczenia Pomorza i morza dla Polski oraz zbiórka funduszów na zwiększenie naszej obronności na morzu (zakup hydroplanów bojowych) i prace ZOKZ. na Pomorzu, objął Prezydent Rzpltej. Termin „Miesiąca Pomorza" wobec rozpisania wyborów przesunięty został z października na czas

od 16 listopada do 16 grudnia.

Udział w Komitecie honorowym „Miesiąca" przyjęli ministrowie, oraz szereg wybitnych działaczów na Pomorzu, jak b. kurator B. Chrzanowski, ks. biskup Okoniewski, wojew. Lamot, starosta kraj. Łącki i i.

Komitet wykonawczy „Miesiąca Pomorza" stanowi Zarząd Główny ZOKZ. z prezesem b. min. dr. J. Trzcińskim na czele.

Dotychczas został już zorganizowany szereg Komitetów wojewódzkich, m. in. w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, na prowincji zaś Komitety powiatowe, miejskie i lokalne, powoływano niejednokrotnie samorzutnie przez społeczeństwo.

W Krakowie odbędzie się zebranie Wojewódzkiego Komitetu „Miesiąca Pomorza" w czwartek dnia 16 b. m.

o godz. 18 w Magistracie. Przed przystąpieniem Komitetu wojewódzkiego do organizacji Komitetów lokalnych zostały już zawiązane Komitety powiatowe w Wieliczce i w Grybowie.

Zebranie organizacyjne w Wieliczce

W tych dniach z inicjatywy Koła miejscowego Z. O. K. Z. zawiązał się w Wieliczce Powiatowy Komitet „Miesiąca Pomorza". Komitet uchwalił intensywnie zabrać się do pracy i przeprowadzić zbiórkę na zakup hydroplanów bojowych celem zwiększenia obronności Pomorza i dostępu do naszego morza.

W Grybowie.

W dniu 13-go bm. odbyło się w Grybowie w sali „Sokoła" zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu „Miesiąca Pomorza". Na zebraniu obecnych było z górą 50 osób z pośród miejscowego społeczeństwa i przedstawicieli gmin. Dając wyraz uczuciom zebrani przeprowadzili doraźną składkę dobrowolną na fundusz na zakup hydroplanów i zebraną kwotę 102 zł. przekazali Okręgowi Małopolskiemu ZOKZ. w Krakowie. Jednocześnie uchwalono powołać do życia miejscowe Koło ZOKZ., do którego wpisało się 39 członków.

Katolicka Partja Ukraińska.

Wśród społeczeństwa ruskiego w Małopolsce Wschodniej organizuje się nowe stronnictwo: Katolicka Partja Narodowa. Komitet organizacyjny nowego stronnictwa wydał odezwę do społeczeństwa ruskiego, którą w streszczeniu przytaczamy dla zapoznania czytelników z różnemi prądami ideowemi wśród Rusinów.

Katolicka Partja Narodowa pragnie działać, jak piszą autorzy odezwy, na tych ziemiach ukraińsko-ruskich, które zostały przyłączone do Polski, wychodząc z założenia, że tworzą one całość geopolityczną. Odezwa twierdzi, że ziemie te, przyłączone do państwa polskiego wbrew woli olbrzymiej większości ludności, zamieszkałej na nich, poddane centralizmowi warszawskiemu „nodupadają" coraz bardziej pod każdym względem.

Powstające stronnictwo zapowiada, że zwalczać będzie wszelki centralizm i dążyć wszelkiemi prawnemi sposobami do takiej zmiany ustroju państwa polskiego, któraby pozwoliła wspomniane terytorja przekształcić w jednostkę publiczno-prawną, posiadającą wszelkie organa władzy demokratycznej: ustawodawcze (sejm we Lwowie), administracyjne, sądowe, oświatowe, gospodarcze, a nawet wojskowe. Innemi słowy Kat. Partja Narodowa żąda autonomji terytorjalnej. Wiemy, jak się do tego żądania odnosi opinja polska, ale wiemy też, że większość Rusinów dąży do oderwania się od Polski.

Stojąc na stanowisku, że przedewszystkiem ludność miejscowa bez względu na mowę, wyznanie i rasę winna mieć pr[illegible] korzystania z wszystkich materjalnych dóbr i instytucyj publicznych, politycznych, kulturalnych i ekonomicznych kraju, domaga się Katolicka Partja Narodowa, by wszystkie stanowiska były obsadzane w pierwszym rzędzie ludźmi miejscowymi, a nie napływowymi. Parcelacja ziemi powinna być przeprowadzona z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie potrzeb ludności miejscowej. W zakresie społeczno-ekonomicznym stronnictwo dążyć będzie do zabezpieczenia równowagi gospodarczej i społecznej i harmonji, natomiast zwalczać będzie idee walki klasowej. Biorąc pod uwagę, że rolnictwo jest podstawą bogactwa ziem ruskich domaga się Kat. Partja Nar. zabezpieczenia włościaństwu odpowiedniego wpływu na wszystkie funkcje życia państwowego. Stronnictwo występuje przeciwko podcinaniu gospodarki ziem ruskich nawskroś rolniczych „sztucznem" popieraniem interesów wielkiego przemysłu ziem zachodnich Polski. Wreszcie Katolicka Partja Narod. domaga się zabezpieczenia Kościołowi Katolickiemu swobody, zastrzeżonej w Konkordacie i odpowiedniego wpływu na wychowanie młodzieży i moralność społeczną i zapowiada, że zwalczać będzie bezwyznaniowość, wolnomyślicielstwo, masonerję i sekciarstwo.

Z całego świata.

185.000 zabitych i 60.000 rannych w ostatniej rewolcie chińskiej.

Rząd narodowy chiński z marszałkiem Czan-Kaj-Szekiem na czele, wydał ostatnio komunikat, w którym podane są straty, jakie odniosły wojska rządowe i rewolucyjne w ostatnich rozruchach. **W armji rewolucyjnej, liczącej 400 tys. żołnierzy Feng-Ju-Hsianga i 200 tys. Jen-Hsi-Szana, straty wynoszą 150 tys. zabitych i rannych. Po stronie zaś rządu padło 35 tys. żołnierzy, a 60 tys. zostało rannych.** W komunikacie rząd zaznacza, że wycofane z placu boju **wojska skieruje natychmiast przeciw szajkom** bandytów i komunistów, którzy dotychczas grabili kraj bezkarnie.

Wielki zlot lotniczy w Europie.

Znany amerykański propagator lotnictwa, **pułkownik Easterwood, który wyznaczył nagrodę 25.000 dolarów za lot z Europy do Ameryki i wypłacił ją lotnikom francuskim Costes'owi i Bellonte'owi,** oświadczył, że zorganizuje wielki zlot lotniczy w Europie własnym kosztem. Miejscem tego zlotu, który ma się odbyć w roku przyszłym, będzie **lotnisko Le Bourget pod Paryżem.** Uczestniczyć w tym zlocie, podczas którego odbędą się konkursy szybkości i długotrwałości lotów, mogą **wszystkie państwa.** Dotychczas otrzymał pułkownik Easterwood obietnice uczestnictwa w zlocie ze strony **Anglji, Francji, Kanady, Niemiec, Portugalji i Stanów Zjednoczonych.**

Miljonerka poślubiła swego służącego.

Mezaljansy w sferach arystokratycznych Europy są rzadszem zjawiskiem, niż w Ameryce gdzie roi się od książąt rosyjskich i gruzińskich. Dlatego też arystokracja europejska oburzona jest każdym takim wypadkiem. Ostatnio w sferach londyńskich wywołał niebywałą sensację ślub miljonerki Florence A. Yates z jej służącym Dawidem Scobie. Wybryk starej posiadaczki 80 miljonów objaśniają w Londynie młodym wiekiem oblubieńca.

36.000 dol. za gotowanie przysmaków.

Osiadły w Chicago multimiljoner Robert Smiles z okazji swego srebrnego wesela, urządził konkurs na najsmaczniej przyrządzoną potrawę. Zaproszeni goście byli zarazem sędziami w konkursie. Z pośród 50 ubiegających się o nagrodę, odznaczenie zdobył 30 letni kucharz James Broock, który przyrządził smakowitą potrawę z ryb. **Oprócz uznania, miljoner Smiles wypłacił mu 20.000 dolarów oraz zaangażował go do siebie w charakterze szefa-kucharza z płacą 36.000 dolarów rocznie.**

KTO DOKONAŁ ZAMACHU NA „KRÓLA BANDYTÓW"?

W sprawie tajemniczego zamachu na Jacka Diamonda aresztowano ostatnio jeszcze jedną kobietę. W więzieniu śledczem poddano ją ścisłemu badaniu. Aresztowanie jej nastąpiło na podstawie tego, że przed kilku dniami oświadczyła ona w kole znajomych: „Diamond ma przed sobą tylko jeszcze 10 dni życia". Rany zadane Diamondowi, są wprawdzie ciężkie, lekarze jednak przypuszczają, że zdoła się go utrzymać przy życiu. Ogólnie sądzą, że zamach był aktem zemsty. Diamond miał mianowicie wydać jednego z wielkich przemytników w ręce policji. Jako odwet nastąpił zamach na niego.

Kardynał z „Promessi Sposi" będzie wyniesiony na ołtarze?

W najpopularniejszej powieści włoskiej „Promessi sposi" (Narzeczeni) Manzoniego — mamy w 22-gim rozdziale przedstawioną w podniosłym opisie postać **kardynała Federigo Borromeo,** założyciela słynnej biblijoteki **Ambrosiana** w Medjolanie. Był to niezwykłej miary uczony i doskonały humanista.

W przyszłym roku znana w całym świecie Ambrosiana obchodzić będzie trzechsetlecie śmierci kard. Borromeo. Życie tego Księcia Kościoła było tak piękne i cnotliwe, że, jak donosi „Corriere della Sera", mają być wkrótce wszczęte kroki o spowodowanie procesu beatyfikacyjnego.

Sieć telefoniczna w Watykanie.

International Telephone Telegraph Corporation z Nowego Jorku zakończyła ostatecznie instalację telefoniczną, zaofiarową Piusowi XI., jako dar jubileuszowy tego towarzystwa amerykańskiego. Komisja techniczna, specjalnie przysłana z Ameryki, skontrolowała urządzenia, stanowiące ostatni wyraz udoskonalonej techniki w dziedzinie telefonów. Sieć telefoniczna Città del Vaticano obejmuje narazie 600 aparatów, aczkolwiek centrala obliczona jest na 800: zużyto 30.000 metrów kabli telefonicznych, specjalnie przygotowanych przez towarzystwa Sice z Livorno. I. T. T. C. wprow[illegible] ła inowacje, niezastosowane dotąd przez [illegible] centrale europejskie. Oprócz **specjalnego** [illegible] **ratu z masywnego złota, przeznaczonego** [illegible] **Ojca świętego,** I. T. T. C. zaofiarowuje aparat[illegible] z cyzelowanego srebra dla kardynała sekre[illegible]rza stanu i dla gubernatora miasta.

Kongres bizantologów w Atenach.

W niedzielę, dnia 12-go b. m. odbyło się w Atenach uroczyste otwarcie 3-go międzynarodowego kongresu bizantynologów. W kongresie bierze udział około **300 uczonych ze wszystkich krajów.** W przemówieniu inauguracyjnem minister oświaty, Panangrecu, w powitaniu uczestników, zaznaczył, że dzięki nim studja bizantyjskie postępują naprzód, rzucając światło na zamierzchłe wieki i prostują błędy, przyczyniając się w ten sposób do rehabilitacji Bizancjum i do należytego oświetlenia jednego z okresów narodowej historji Grecji. Prace kongresu potrwają tydzień.

Prezes sądu zmarł na sali rozpraw.

Z Berlina donoszą o niecodziennym wypadku śmierci, który wydarzył się w meklenburskim sądzie apelacyjnym. Oto w czasie rozprawy **na sali sądowej nagle zmarł na udar serca** prezes tamtejszego sądu, Krüger. Nagły zgo[illegible] wywołał wśród obecnych w[illegible] nie.

Ubezpieczył syna na wy[illegible]

Artystka filmowa Ruth N[illegible] niedawnym czasem rozwio[illegible] w Ameryce) po raz trze[illegible] dniach zamąż za syna [illegible] palń w Kalifornji, Karol[illegible] młodzieńca **wręczył** mu p[illegible] pieczeniową w wysokości [illegible] larów. Suma ta zostanie w[illegible] Pumbowerowi w razie rozwo[illegible] przewód sądowy wykaże, że winę w ty[illegible] wypadku ponosi żona.

POLSKI DELEGAT NA UROCZYSTOŚCI WIRGILJAŃSKIE.

W Rzymie odbyło się posiedzenie sekcji literackiej Akademji Włoskiej pod przewodnictwem wiceprezesa Sartori, celem przyjęcia delegata Polskiej Akademji Umiejętności na uroczystości ku czci Wirgiljusza prof. Leona Sternbacha z Krakowa. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Sartori, poczem prof. Sternbach wygłosił w języku łacińskim odczyt o wpływach Wirgiljusza w Polsce. Delegat polski wręczył prezesowi Akademji Włoskiej specjalne wydanie dzieła Polskiej Akademji Umiejętności p. t. „Commentationes Vergilianae". Nazajutrz odbyła się na Capitolu, w obecności króla, przedstawicieli władz i świata naukowego uroczysta akademja ku czci Wirgiljusza.

—:o:—

Psom powodzi się lepiej niż ludziom.

W stolicy Anglji, która posiada przeszło dwa miljony bezrobotnych i tysiączne rzesze głodnych i bezdomnych, odbywa się obecnie wystawa psów. Właścicielami tych czworonogów, wyróżniających się psią urodą, są przeważnie bogate paniusie, które nie żałują pieniędzy, aby tylko faworyci i faworytki ich miały wszelkie wygody i staranną opiekę na terenie wystawowym.

Zarząd wystawy wykorzystując tę słabą stronę miljonerek, zainstalował w pobliżu t. zw. „salon piękności". Psy poddaje się specjalnym zabiegom. Strzyżenie, golenie, ondulacja, kąpiel zimna i gorąca, barwienie sierści, inhalacja, perfumowanie, masaż, oraz pedicure — są tam najczęstszemi zabiegami kosmetycznemi czworonożnych piękności. W porze obiadowej wystawa zapełnia się właścicielkami psów, które z przejęciem przypatrują się, czy ich ulubieńcom smakuje kurczątko lub inny smakołyk.

Literatura i teatr.

„Brześć Litewski".

Sztuka teatralna o Brześciu.

W teatrze „Des Westens" w Berlinie wystawiono sztukę Rehfischa p. t. „Brest-Litowsk". Dzieło to w podtytule nazwane zostało **„dramatem europejskiego pokoju"**.

Sztuka jest rodzajem reportażu politycznego i ma za treść dzieje słynnego pokoju brzeskiego, zawartego między Rosją a Austro-Niemcami w grudniu 1917 roku. Występują tam historyczne postacie: cesarza Wilhelma, gen. Hoffmanna, Czernina, Stalina, Kuehlmanna i Trockiego. Niektóre sceny posiadają w sobie potężny patos np. rozmowa między Trockim a gen. Hoffmannem, za którymi czają się żelazne, nieuchwytnę cienie Lenina i Ludendorffa; jest to jakby ucieleśnienie walki marksizmu z militaryzmem.

Premjera miała wielkie powodzenie dzięki żywości i aktualności poruszonych tematów. Kto wie, czy w Polsce nie miałby jeszcze większego sukcesu dramat pod identycznym tytułem, opiewający jeszcze świeższe i bardziej aktualne tematy, zaczerpnięte z murów historycznego Brześcia, tego samego Brześcia, który ... został przechrzczony na Brześć nad ...m?

250-lecie Komedji Francuskiej.

Donoszą z Paryża: 21 października b. r. ... 250 lat od dnia podpisania przez Ludwika XIV dekretu, nakazującego fuzję trupy ...tralnej „Hotel de Bourgogne" z trupą Komedji Francuskiej". Przy tej okazji dy...kcja „Komedji Francuskiej" zamierza w...yć do programu uroczystego wieczoru rekonstrukcję sceny podpisania odpowiedniego kontraktu przed notarjuszem w sali „Guenegaud".

Wołyński teatr wojewódzki.

6 bm. rozpoczął swą działalność w Łucku nowootwarty **Wołyński Teatr Wojewódzki** pod dyr. Czesława Zbierzyńskiego i Hal. Gallowej. Teatr ten będzie miał charakter regjonalny, gdyż obsługiwał będzie wszystkie większe miasta Wołynia, a nawet osady i małe miasteczka. Jako inscenizator współpracuje w tym teatrze art.-mal. I. Gall. Ze względu na ważność tej placówki kulturalnej na Wołyniu, **repertuar będzie niemal wyłącznie polski.**

TEATR POLSKI Z KATOWIC NA WYSTĘ... W BYTOMIU.

...tomia: Onegdaj odbyło się ...sezonie przedstawienie pol...owic. Wystawiono wodewil ...mierzanki". Przedstawienie ... miejskiego liczne rzesze ...siedli m. in. konsul gene...mme i prezydent miasta ...h.

...tczenie ...cę Asnyka w Tatrach.

3 sierp... odbyła się na Hali Gąsienicowej w Tatrach uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku czci Asnyka na ścianie schroniska Tow. Tatrzańskiego.

Tę olbrzymią tablicę bronzową należałoby przynajmniej 4-krotnie pomniejszyć; Asnyka poznajemy chyba tylko po brodzie i srogich wąsiskach. Godząc się na umieszczenie takiej tablicy na ścianie przepięknego, granitowego schroniska nie wystawiło sobie Tow. Tatrzańskie świadectwa dbałości o piękno Tatr i o niezamącony dysonansami urok ich najpiękniejszych części. Asnykowi ujmy to nie przyniesie, jeśli tę tablicę się przetopi i za nowe trzy lata odsłoni nową, trzykroć piękniejszą, skromniejszą, mniej krzykliwą. Szanujmy piękno, prostotę i ciszę naszych gór!

„DROGA WSTECZ" — NOWA KSIĄŻKA REMARQUE'A.

Donoszą z Budapesztu: „W drugim wywiadzie z „Pester Lloydem" na temat swej nowej powieści „Droga wstecz", oświadczył Remarque, iż w książce tej zajmuje się zagadnieniami tej generacji wojennej, która, porwana z ławy szkolnej i rzucona w wir wielkiej wojny, znalazła się po powrocie do ognisk domowych wobec odmiennych, przewartościowanych pojęć życiowych.

Niema młodości w Europie

TWIERDZI PIRANDELLO I JEDZIE DO AMERYKI.

Słynny poeta nowelista i dramaturg sycylijski, Luigi Pirandello opuszcza w tych dniach Włochy i udaje się do Ameryki. Podobno ma on na stałe opuścić ojczyznę, gdzie sława spadła na niego stosunkowo późno i gdzie, po dziś dzień, talent jego podlega rozmaitym dyskusjom.

Pytano autora „6 postaci w poszukiwaniu autora" o powód tej decyzji. Odpowiedział:

— Chcę opuścić gnijącą Europę i żyć z narodem młodym.

Egzystencja na starym kontynencie staje się nieznośna. Dziecko nie może być szczęśliwe w klasztorze pomiędzy starymi mnichami; wprawdzie moja metryka

opiewa na lat 66,

ale nie przestanę protestować przeciw tej pomyłce, wynikłej pewnie z roztargnienia jakiegoś gryzipiórka z urzędu stanu cywilnego.

Niema młodości w Europie.

Ja czuję się całkowicie opuszczony między starymi brodaczami. Jadę więc do Ameryki szukać schronienia. Sprzedałem już swoją willę w Rzymie, a wszystko, co posiadałem, rozdzieliłem pomiędzy moje dzieci.

PIRANDELLO NIE UMIE ROBIĆ PIENIĘDZY.

Zapytano Pirandella, czy nie dlatego **przypadkiem jedzie do Stanów Zjednoczonych, że w Hollywood pachną mu dolary za przeróbki filmowe jego dzieł** — ale pisarz odparł: — **Nigdy nie umiałem robić pieniędzy** i nigdy się sztuki tej nie nauczyłem. Zresztą wszyscy dramaturgowie są biedni. Tylko dyrektorowie teatrów i agenci teatralni mają możność napełniania swoich kieszeni naszym kosztem. Kiedy wracałem z Londynu, dokąd pojechałem na zaproszenie Oxford Theater, zostało mi w kieszeni zaledwie kilka pensów. Od portjera na stacji Victoria pożyczyć musiałem sobie pieniędzy, bo mi zabrakło na bilet.

EUROPĄ RZĄDZĄ 80-LETNI STARCY.

Bolączką Europy — mówi Pirandello — jest **gerontokracja;**

wszystkie kraje są kierowane przez 80-letnich starców,

których plebs wysunął na czoło rządu w drugiej połowie zeszłego wieku.

W Anglji **jest jeszcze gorzej**, niż w innych krajach europejskich; spotkałem tam **tylko jednego prawdziwego młodego człowieka. Jest nim Bernard Shaw.**

ODMŁODZONY BRODACZ.

66-letni brodaty „akademik", który czuje się tak źle między „starymi brodaczami" w Europie, a za jedynego młodego człowieka uważa również brodacza, Bernarda Shawa — przechodzi zapewne jakiś okres „odmłodzenia", który mu każe uciekać od „gnijącej Europy" i żyć „z narodem młodym". (mat.)

Ludzie czy „szakale".

Powieści wojenne A. Zweiga i E. Dwingera.

Wpadły mi w ręce dwie książki z tej samej dziedziny literatury wojennej, które i literacko o wiele wyższą posiadają wartość i dla ugruntowania idei pokoju więcej mogą się przysłużyć, niż zanadto w oczy swą tendencją bijąca powieść remarque'owska.

Dwie te książki — to dwa dokumenty barbarzyństwa XX w. oraz potwornego okrucieństwa nowoczesnej wojny, to dwa akty oskarżenia triumfującej w człowieku bestji, to głosy rozbudzonego sumienia, ostrzegające przed stoczeniem się w przepaść ostatecznego upadku, do którego doprowadziła ludzkość — wojna. Autorem jednej z nich jest pisarz niemiecki, już o wyrobionej firmie literackiej Arnold **Zweig**, drugą napisał „pisarz nieznany" Edwin Dwinger, napisał ją zgoła bez ambicyj literackich jako nagą, nieupiększoną, niezem prawdę o wojnie i właśnie przez tę bezpretensjonalną prostotę i wstrząsającą grozą prawdę stworzył rzecz o niepoślednej również wartości literackiej. Tematycznie książki obu autorów są do siebie zbliżone, jako opisujące gehennę życia jeńców wojennych; w pierwszej przedstawione mamy stosunki w obozach niemieckich, w drugiej — w obozach rosyjskich. Rzecz charakterystyczna, że mimo obfitości powieści wojennych temat ten był dotąd pomijany. Jakoś nie dbano o jego literackie wyzyskanie. A przecież to ze wszystkich ofiar wojny najnieszczęśliwszy jest jeniec, w jednej chwili z wolnego, czynnego człowieka stający się numerem porządkowym w liście rejestracyjnej, bezwolnym nieużytkiem zdanym na łaskę i niełaskę wrogów oraz przestępcą, skazanym na najstraszniejsze cierpienia i pokutę za drutami kolczastemi olbrzymich obozów za zbrodnię spełnienia obowiązku. Przytem właśnie w tym temacie krył się najsilniejszy atut, którym można było wygrać wojnę przeciw wojnie. Pamiętajmy bowiem o tem, że cała ta współczesna literatura wojenna, niezależnie od swych założeń czysto literackich ma również swe pewne założenia ideowe, pamiętajmy, że przeważna część uprawiających ją pisarzy — to propagatorzy haseł pacyfistycznych. Z licznych książek o wojnie, jakie miałem sposobność przeczytać — te dwie — którym poniżej parę słów poświęcam — wydają mi się nietylko najciekawszemi, lecz także najbardziej przekonywującą za ideą pokoju przemawiającemi powieściami wojennemi. Mimo tego bowiem, że Arnold Zweig w swym **„Sporze o sierżanta Griszę"** (Warsz. 1930, „Rój") nie okazuje nam bezpośredniego działań wojennych, zamiast na front bojowy, prowadząc nas na tereny okupowane, do wojskowych pozafrontowych etapów, do rozmaitych wyższych i niższych komend, zdaleka akcją wojenną kierujących, czy wreszcie do zniszczonych osad, żyjących pod obuchem wojskowej okupacji i traktowanej gorzej od bydła ludności cywilnej — to jednak książka jego o wiele silniej niż przesadna w swem jednostronnem nastawieniu powieść Remarque'a, ujawnia potworność wojny jako takiej i budzi w sercu ludzkiem instynktowną do niej odrazę. Jem się właśnie powieść Zweiga dodatnio odróżnia od Remarque'owej, że pacyfizm nie jest tu sztucznie przyczepioną tendencją, lecz organiczne z treści opowiadania i z samej istoty poruszonego problemu wynika.

Rajmund Bergel.

Sport.

Polski mistrz w chodzie na 50 km.

W Białymstoku rozegrano **chód 50 km. o mistrzostwo Polski** przy udziale 13 zawodników. Wygrał **Strzałkowski** (42 p. p.) w dobrym czasie 5 godz. 4 min. przed Ptaszyckim (AZS) 5 g. 13 min.

Punktacja męskich mistrzostw Polski, przedstawia się zatem następująco:

Polonia 28 p., Warszawianka 22 p., AZS 21 p., Warta 15 p., 3 p. sap. 12 pkt., ZMW. Białystok 10 p., **Cracovia 9 p.**, Sokół Poznań 7 p., AZS. Wilno 6 p., Legja 5 p., **AZS. Kraków**, Krusche-Ender, Sokół Koronowo po 3 p., 42 p. p. 3 p., Stadjon, Pogoń i Sokół (Lwów) po 2 p., Zw. Strzel. Białystok i Sokół Grudziądz po 1 pk.

Do rozegrania pozostaje jeszcze w r. b. bieg naprzełaj, który odbędzie się w Wilnie 19 bm.

Olimpjada bez piłkarzy.

Na posiedzeniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego rozpatrywano sprawę rozegrania turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata podczas X-tej Olimpjady w Los Angeles w r. 1932. Kwestję tę **uznano za niemożliwą, ze względu** na fakt uznawania przez federację piłkarską t. zw. zwrotu utraconych zarobków.

Mistrzowie Europy w skoku wdal.

Z danych statystycznych, ogłoszonych w prasie zagranicznej wynika, że **Europa posiada 11 lekkoatletów, którzy skaczą wdal powyżej 7.30 mtr.** Najlepszy wynik osiągnął w br. **Koechermann** (Niemcy) — 7.61. Drugie miejsce zajmuje **Balogh** (Węgry) — 7.45. Trzecim zkolei jest **Svensson** (Szwecja) 7.42, 4) Moelle (Niemcy) 7.41, 5) Hallberg (Szwecja) 7.38, 6) Biebach (Niemcy) 7.34, 7) Peters (Holandja) 7.33, 8) Meier (Niemcy) 7.32, 9) Dobermann (Niemcy) 7.32, 10) Szabo (Węgry) 7.31, 11) Boer (Holandja) 7.30.

Rekord świata w tej konkurencji dzierży Murzyn z Haiti, Cator — 7 m. 93 cm. Posiadaczem rekordu Polski jest Sikorski (7.21 m.), który w bieżącym sezonie osiągnął tylko 7 m. 18 cm.

Iskierki.

„Jedynką" nie pojedziemy.

„Jedynka" to tramwaj krakowski. Duży, pakowny wóz, w którym każdy może zająć miejsce. Żyd, kalwin, marjawita, Polak, Białorusin, człowiek uczciwy i król cyganów. Motorowemu, staremu człowiekowi o sumiastych wąsach, obojętnem jest, czy jedzie ks. Radziwiłł czy p. Wiślicki, czy pasażer ma na imię Janusz czy Abraham. Grunt, żeby każdy zapłacił, bo taka wspólna jazda dużo kosztuje. A jeśli nie wystarczy to, co pasażerowie za otrzymane miejsca zapłacą, no to się pokryje deficyt z publicznych pieniędzy. Motorowy, zajmujący pierwsze, czołowe miejsce w tej jedynce, wie to doskonale.

Widzowi patrzącemu zboku wydaje się nieraz, że ten motorowy nie wie, gdzie jechać. Bo też dziwnie jedzie ta „jedynka"! Z początku, pierwszym rozpędem, jedzie prosto, jakby chciała przez planty i Basztową w Ramiona socjalistów w Domu Robotniczym się dostać. Ale, o dziwo, nagle skręca. Czy to sędziwe, **nieświeże**, konserwatywne mury Barbakanu tak na nią wpłynęły?

Znowu zakręt i „jedynka" wjeżdża na Rynek. Tu przyjmuje nowych pasażerów. Tu można się przesiąść. Ot, ten pan z czerwonym krawatem a **w bobrowem** futrze jeszcze przed chwilą jechał sobie „dwójką", a teraz usadawia się w „jedynce". Mówią, że to bezpieczniej i wygodniej, że tam więcej miejsc do wyboru.. Tam znów barczysty, czerstwy ziemianin z „Czasem" w ręce. Myślałbyś, że może „czwórka" ku zielonym Błoniom i polom pojedzie. Ale i jemu wygodniej w „jedynce".

„Jedynka" rusza dalej. Od czasu do czasu przystaje, zgrzyta, piszczy i coraz więcej bierze żydów. Co to będzie dalej? myśli sobie pasażer-katolik.

Niedaleko zboru ewangelickiego wsiada jeszcze p. Duch.

Wśród żydów, w żydowskiej dzielnicy czuje się „jedynka" najlepiej. Jedzie wolniej, robi duże zakręty, jakby się jak najdłużej wśród żydów chciała utrzymać.

Wreszcie koniec podróży. Głucha ulica, bez wielkiego ruchu, bez pięknych widoków. Niedaleko jest most. Stary, zniszczony most, po którym już niebezpiecznie jeździć. Motorowy przypomina sobie, że niegdyś sforsował mosty na Wiśle. Gwałtowna to była jazda, dużo trupów zostało na drodze. Ale to był maj. Teraz w posępnej jesieni, motorowy myśli melancholijnie, że dalej jechać nie można. Trzeba albo zawrócić albo iść dalej z całem towarzystwem pieszo i obejść daleko.

S.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 16-go października 1930.
Czwartek 16: św. Gerarda.
Piątek 17: św. Małgorzaty, św. Jadwigi.
Piątek 17: wsch. słońca o godz. 6.24, zach. o 17.07.

—o—

PONOWNE ARESZTOWANIE DZIAŁACZKI SOCJALISTYCZNEJ. H. Januszowa członek OKR.PPS. Kraków aresztowana przed kilku dniami, została zwolniona z więzienia przez sędziego śledczego i odstawiona celem jej puszczenia na wolność do urzędu śledczego przy ul. Kanoniczej. Gdy przyprowadzono Januszową „pod Telegraf", oświadczono jej, że jest ponownie aresztowana, na mocy dodatkowego doniesienia o dalszą zbrodnię zdrady głównej. Osadzono ją więc ponownie w aresztach policyjnych, a wczoraj odstawiono ją do więzień sadowych. Januszowa była po raz pierwszy aresztowana za niektóre ustępy swej mowy wygłoszonej na jednem z przedwyborczych zebrań socjalistycznych.

IDZIEM KU ZIMIE KOCHANEJ, TRZEBA KOŁDRY WATOWANEJ! Olesiak Marja, lat 27, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, znana złodziejka, przytrzymana została za kradzież kołdry wartości 27 zł., z ganku, na szkodę Magdaleny Baryły, zam. przy ul. Mostowej L. 2.

KWAŚNO MU BĘDZIE TERAZ W KRYMINALE. Załubski Marjan lat 21, robotnik, zamieszkały przy ul. Robotniczej L. 7, przytrzymany został za kradzież 5 paczek cytryn, wartości 300 zł., z wozu, na szkodę Dyrekcji Kolejowej w Krakowie.

SPĘD KONI NA TARGOWICĘ w dniu 14 bm. Spędzono ogółem 58 koni.

KTO JEST WŁAŚCICIELEM BEZDOMNEJ KLACZY? Fryc Wojciech, zam. przy ul Rybackiej L. 2, zgłosił o zatrzymaniu na wałach obok Rudawy zabłąkanej klaczy niewiadomego właściciela. Poszkodowany zgłosić się może w tej sprawie w II. Komisarjacie P. P.

GDZIE TRZECH PIJE — TAM TRZECH BIJE. Müller Eugenjusz, właściciel sklepu masarskiego, zgłosił, że w nocy dnia 15 b. m. był w towarzystwie 3-ch nieznanych mu z nazwisk osobników, z którymi zabawiał się w różnych restauracjach, a którzy go następnie pobili i skradli mu portfel z gotówką 600 zł., poczem zbiegli.

—:0:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO KLUBU SZACHISTÓW na r. 1931 — rozpoczął się 6-go b. m. Najlepsi gracze Klubu stanęli do walki, zainteresowanie podczas gry wielkie, a ze względu na większy lokal, jaki Klub ma do dyspozycji, życie towarzyskie ożywia się z każdym dniem. Klub mieści się w Kasynie Powszechnem, Rynek Gł. Nr. 13 I. piętro.

ODCZYT O SZAŁASACH W BESKIDZIE. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zawiadamia, że w piątek 17 bm. o godz. 6-tej popołudniu odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Grodzkiej 64 zebranie, na którem prof. Węgrzynowicz wygłosi prelekcję o szałasach w Beskidach z obrazami świetlnemi. Goście mile widziani.

URUCHOMIENIE AGENCJI POCZTOWEJ W CHYŻNEM. Z dniem 11 października br. uruchamia się Agencję pocztową 2 stopnia w Chyżnem na Orawie, województwo Kraków, powiat Nowy Targ oraz agencję w Łącznej k. Suchedniowa, województwo i powiat Kielce. Sąd okręgowy w Krakowie

KSIĄŻKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Na powyższy temat wygłosi odczyt w Towarzystwie Miłośników Książki w czytelni Muzeum przemysłowego, inż. Zygmunt Jasiewicz, we czwartek dnia 16 b. m. o godz. 8-mej wieczór. — Wstęp wolny.

—:§:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek po południu: „Kordjan" (przedst. dla młodz. szkolnej — ceny najniższe).

Czwartek wieczór: „Olimpja" (gościnne występy J. Leszczyńskiego).

Piątek: „Olimpja" (gościnne występy J. Leszczyńskiego).

Sobota po południu: „Napoleon ondulacji" (ceny najniższe).

Sobota wieczór: „Czarujący emeryt" (premjera, nowość — gościnne występy J. Leszczyńskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Trójka (w rol. gł. Olga Czechowa) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Tragedja kochanków" (film dźwiękowy).

APOLLO: „Parada miłości" (film dźwiękowy).

CORSO: Druga serja wraz z zakończeniem „Krwawe ślady".

NOWOŚCI: Zamknięte.

WARSZAWA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny". Brygida Helm.

UCIECHA: Król żebraków (w rol. gł. Dennis King i Jeanette Mac Donald (film dźwiękowy).

—:§:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze dziś i jutro grana będzie „Olimpja" z udziałem Jerzego Leszczyńskiego, ustępując w sobotę miejsca komedji napisanej specjalnie dla sympatycznego gościa naszej sceny przez W. Rapackiego p. t. „Czarujący emeryt". J. Leszczyński jako przedwcześnie zemerytowany artysta, ma tu możność rozwinięcia wszystkich kunsztów podbijania serc, którymi czaruje w teatrze i w życiu. Dziś po południu o godz. 3.30 trzecie przedstawienie „Kordjana" dla szkół, na które znowu zapowiada się tłumny udział młodzieży. W sobotę po południu po raz ostatni, po cenach najniższych „Napoleon ondulacji". W niedzielę zaś wystąpi J. Leszczyński po raz pierwszy także w przedstawieniu popołudniowem, na które wyznaczono przemiłą komedję Flersa-Caillaveta „Papa".

JEDYNY KONCERT VASY PRIHODY, fenomenalnego skrzypka-wirtuoza, odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. w Starym Teatrze.

REDUTA WILEŃSKA W KRAKOWIE.

W pierwszej tegorocznej turze objazdowej po Polsce zawita Reduta wileńska do Krakowa w sobotę i na scenie Starego Teatru da tegoż dnia i w niedzielę przedstawienia uroczej transkrypcji dickensowskiego „Świerszcza za kominem", inscenizowanego i wyreżyserowanego przez Juljusza Osterwę. Przedstawienia tego utworu spotkały się wszędzie z nadzwyczaj pochlebną oceną, ostatnio szczególnie we Lwowie. Bilety już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—:§:—

Akademicy oskarżeni o komunizm uwolnieni.

W szczelnie zapełnionej młodzieżą akademicką i publicznością sali sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj w **dalszym ciągu rozprawa przeciw akademikom krakowskim oskarżonym o działalność komunistyczną.**

Po otwarciu rozprawy przewodniczący trybunału s. s. o. **Pilarski** udzielił głosu obrońcy oskarżonego akademika Wójcika adw. dr. Suesserowi, który w dłuższym wywodzie zbijał akt oskarżenia. Następnie przemawiał obrońca akademika Seńczuka adw. dr. Rappaport, zaś po pauzie obrońca Rotenberżanki i Reifera adw. dr. Bross.

Odstatni przemawiał adw. dr. Woźniakowski jako obrońca reszty oskarżonych.

Po resume przewodniczącego trybunału udali się sędziowie przysięgli na naradę. Po godzinnych obradach sędziowie przysięgli wrócili na salę rozpraw, poczem przewodniczący ławy przysięgłych odczytał odpowiedzi na pytania odnośnie do wszystkich oskarżonych a opiewające jednakowo na zbrodnię zdrady głównej z §. 58 uk.

Sędziowie przysięgli na pytanie odnoszące się do **Leona Grosfelda** odpowiedzieli **5 głosami tak a 7 nie.** Odnośnie do **Adeli Rosen** odpowiedzieli **3 głosami tak a 9 nie.** Odnośnie do **Reginy Rotenberg** sędziowie odpowiedzieli **5 głosami tak a 7-miu nie.** Odnośnie do **Stanisława Seńczuka** sędziowie zaprzeczyli pytania 11-tu głosami. Odnośnie zaś do **Wiktora Bogusławskiego zaprzeczyli pytaniu jednomyślnie, 12-tu głosami.** Odnośnie do Bernarda Rosenfelda odpowiedzieli **6-ciu głosami tak, a 6-ciu głosami nie.** Odnośnie do Kazimierza **Wójcika odpowiedzieli** sędziowie **5-ciu głosami tak a 7-miu nie.** Odnośnie zaś do oskarżonych **Izaka Reifera i Edy Kempler sędziowie zaprzeczyli pytaniu** 11-tu głosami.

Na podstawie powyższego werdyktu sędziów przysięgłych przewodniczący trybunału s. s. o. Pilarski ogłosił natychmiast **wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od wszelkiej winy i kary.**

Oskarżonych bezzwłocznie wypuszczono na wolność.

Dr. Cichocki inspektorem szkolnym w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, minister oświaty na wniosek Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie, zamianował dr. Cichockiego, profesora Gimnazjum I im. Nowodworskiego w Krakowie — naczelnym inspektorem szkół powszechnych w Krakowie, w miejsce dr. Janika przeniesionego w stały stan spoczynku. Dr. Cichocki pracuje w szkolnictwie zaledwie od dwóch lat, co jednak najważniejsze — jest gorliwym wyznawcą programu sanacyjnego. Czy p. Cichocki (historyk) podoła odpowiedzialnym obowiązkom jakie ciążą na urzędzie inspektorskim, wymagającym człowieka o dużem doświadczeniu i rutynie pedagogiczno-administracyjnej, okaże przyszłość.

—:§:—

W zaułkach i norach „Kazimierza".

Z wędrówek po Krakowie.

Przeszedłszy kilka ważniejszych ulic zbliżamy się do centrum **„Kazimierza".** Przed oczyma naszemi rozpościera się największe, najbrudniejsze i najciemniejsze w znaczeniu moralnem „ghetto" na świecie.

U zbiegu ulic: **Podbrzezie i Miodowej** stoi „templum", stara, w r. 1648 wzniesiona budowla. W wąskich, pozbawionych stylu oknach tkwią witraże, których jedynymi ornamentami są: napisy hebrajskie, cytujące wyjątki z Talmudu, świętalne świeczniki i tablice z przykazaniami. Na dziedzińcu duża, stała „kuczka" przeznaczona dla bezdomnych i ubogich żydów. **Ulicę Estery,** na której według spisu ludności **mieszka zaledwie siedem katolickich rodzin** — śmiało nazwać można **„ulicą bożnic". Znajduje się ich tu** bowiem ni mniej ni więcej, tylko... **21!** Domy pod nr. nr. 4, 6 i 8 należą do Kahału. Pierwsze dwa przeznaczone są na bożnice — trzeci mieści w sobie **bibjotekę ksiąg talmudycznych,** największą w Polsce. Fundatorem tejże, jest **żydostwo angielskie;** to też **nad wejściowemi drzwiami widnieje herb Wielkiej Brytanji,** tej gorącej wielbicielki „wybranego ludu" — lwy dźwigające królewską koronę.

Wkraczamy wreszcie we właściwo **„ghetto".** Oto przed nami rozciąga się w całej swej brudnej nagości t. zw. „rybi rynek" przy **ul. Izaaka.** Otoczony zewsząd wstrętnemi kamieniczkami, wewnątrz napół zburzonemi, gromadzi „rynek rybi" całą niemal ludność Kazimierza. Mimo święta panuje tu ruch, ścisk i gwar nieludzki. Jedni znoszą wodę do 14 kadzi, na środku ustawionych, drudzy wylawiają z nich ryby, ważą je i przekrawają, wrzeszcząc przytem w niebogłosy.

— Zwai kilo, sechs zlotes!.. zwai kilo sechs zlotes!... — wydziera się jakaś stara żydówka. Obok wyrostek, sprzedający chorągiewki i wiązeczki zieleni na „Święto Palm", zaleca gorąco towar, wyśpiewując na różne melodje:

— Oj... oj... dziesięć centy!... Jak ja zbankrutował, to mój ojciec zwarjował!... Ooj!...

Współwyznawcy śmieją się z dowcipu handełesa i kupują towar.

Pod naporem chaosu i przenikliwych spojrzeń żydostwa cofamy się ku ul. Warszauera. Jeden z domów zwraca specjalnie naszą uwagę. Wgłębi podwórka, na grzbiecie starych ruin wznosi się jednopiętrowa kamieniczka. Ruiny te są, może pozostałością dawnych murów obronnych, bowiem tkwią w nich różnych rozmiarów otwory, podobne do tych, jakie znajdujemy w Rondlu Florjańskim. Obok znowu bożnica, z okien której zwiesza się dywan z wyhaftowanym znakiem sjonistycznym i napisem hebrajskim. Przed domem modlitwy małe żydki grają w footbal. Obserwujemy jednego. Ma lat najwyżej 6. Co kilka minut odbiega od gry i leci do bożnicy. Nie mogąc sięgnąć do przykazań, dotyka palcami ściany i kilkakrotnie je całuje. Znów wybiegnie, kopnie dwa razy piłkę i znowu idzie się modlić.

Mijając **ul. Jakóba** spotykamy się z silnym **patrolem policyjnym,** który co dzień i co noc **czuwa nad tem gniazdem komunizmu,** jakiem jest Kazimierz. Ulica tonie w ciemnościach. Na środku jej **usypano z popiołu,** śmieci i cuchnących odpadków olbrzymią **stertę;** zbliżenie się do niej grozi **gruźlicą, ospą** lub **tyfusem.** Wchodzimy **w ulicę** naprawdę **Ciemną,** na której według zasięgniętych informacyj znajdować ma się — **tajny kabaret żydowski i ruletka.** Błądzimy w poszukiwaniu tego nocnego przytułku po norach i kazamatach, długich tu i ówdzie na kilkanaście metrów, po piętrach, piwnicach i podwórzach. Te ostatnie połączone są w wielu miejscach z sobą i tworzą mnóstwo bram przejściowych na sąsiednie ulice: **Szeroką,** gdzie mieści się **„tandeta" i ul. Józefa,** zakończoną **bożnicą,** podobną **do warownego zamku.**

I oto znajdujemy się kresu naszej wędrówki. Ulicami: **Wąską i św. Wawrzyńca,** zdążając **ku Wolnicy,** zamykamy kwadratem całą zachodnią połać „Kazimierza" z ulgą w sercu i niemałym bólem głowy. **(p.).**

—o—

Otwarcie inhalatorjum dla wziewań solankowych i żywicznych.

Dnia 14 bm. odbyło się otwarcie Inhalatorjum przy Miejskiem Sanatorjum dla chorych na gruźlicę. Osobny budynek na ten cel przeznaczony zawiera **wspólną salę dla wziewań solankowych, drugą do wziewań pojedyńczych (4 boksy) olejkami żywicznymi i płynami oleistymi,** prócz tego poczekalnię i salę maszyn do **popędu elektrycznego.** W uroczystości tej wzięli udział wice-wojewoda Mikosz, prezydjum miasta, wydział Tow. przeciwgruźliczego z prez. prof. dr. Latkowskim, dyr. szpitala św. Łazarza, dr. Topolnicki i in.

Sensacja na Błoniach!

Łopata mechaniczna niweluje teren.

Tłumy przechodniów i liczne wycieczki szkolne zażywające przechadzki na Błoniach ściągnął dziś rano turkot motoru, obsługującego olbrzymią łopatę mechaniczną na obszernym placu przy boisku Cracovii. Imponująca rozmiarami łopata umieszczona na ruchomej beli żelaznej zanurzała się co chwilę w zwałach ziemi, wybierała ją co 2 minuty w „skromnych" ilościach jedno-cetnarowych i odrzucała na boki. Maszynerja jest systemu amerykańskiego; zastępuje pracę 50-ciu ludzi.

—:0:—

ZNIESIENIE ŚWIADECTW KWALIFIKACYJNYCH DLA UZYSKANIA PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

W przygotowywanem obecnie rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o granicach państwa przewidziane jest **zniesienie świadectw kwalifikacyjnych,** niezbędnych dotychczas dla uzyskania paszportu zagranicznego zarówno zwykłego, jak i ulgowego.

Rozporządzenie w tej sprawie wydane zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie.

—:0:—

SZKOŁA LOTNICZA AEROKLUBU AKADEMICKIEGO W KRAKOWIE ropocznie z dn. 1-go listopada b. r. 3 miesięczny kurs teoretyczny przysposobienia lotniczego, którego skończenie upoważni na wiosnę do odbycia pilotażu, celem wyszkolenia się na pilota sportowego. Uczestnicy kursu będą musieli mieć odpowiednie warunki zdrowotne i nie przekroczonych 21 lat. Oprócz tych uczestników będą przyjęci w ograniczonej liczbie i starsi kandydaci, ale na osobnych warunkach. — Wszelkie informacje co do wpisów i kursu udziela się codziennie w lokalu Klubu w godzinach od 6 do 7 wieczorem. Rynek główny L. 6 II. p.

Z dnia

Moja odpowiedź.

Leży przedemną stos gazet, skropionych łzami bezsilnej wściekłości, rozbity kałamarz, złamane pióro, pogruchotane biurko, pęknięte nożyczki i pogryziony kosz redakcyjny — przedmioty, które padły ofiarą warjata. Albowiem wczoraj rano, przeglądając „radosną twórczość" prasy — oszalałem!

Nie dziwcie się drodzy Czytelnicy! Znosiłem cierpliwie głód i chłód, nędzę i inne nieszczęścia, ale nie mogłem znieść tych okrutnych ciosów, jakie spadły wczoraj na moją biedną głowę. Sześć razy się trułem arszenikiem, dwa razy się wieszałem nad Wisłą w myśl przysłowia „co ma wisieć niech utonie", kilka razy rzucałem się pod walec drogowy — bezskutecznie! A oto wczoraj otruli mnie, utopili, rozgnietli, jak marnego robaka — słowem zrobili ze mnie chodzący Kulparków. A było to tak: Przeglądam ranne gazety. Naraz wzrok mój pada na ogłoszenie:

„O Boleściach, co się gnieżdżą w kościach— reumatyzm"...

Zbladłem, posiniałem i grzmotnąłem kałamarzem o ziemię. Po pierwszym ataku przyszedł drugi. Spowodowało go ogłoszenie tej treści:

„Potrzeba doświadczonego tapicera **do reperacji dobrych mebli"...**

— A potem, potem już niewiem co się działo. Rzucałem sprzętami, łamałem je i druzgotałem, skakałem po biurkach i czytałem potworne anonsy, potworne ogłoszenia reklamowe i pełne potworności komunikaty, z których się dowiedziałem, o zgrozo! że: „żywność kosztuje mniej w naszej piekarni"... „mąż mój bardzo cierpiał na gazy na żołądku"...

„w niedzielę odbędzie się zabawa, na której rozegrany będzie aparat radjo"...

„panu Piotrowi Żłobkowi z Plymouth skradziono samolot do latania"

„tu wyrywa się zęby bez bólu na kredyt"... istnieje gdzieś „słynny doktór, który porusza kiszki"...

„prezes Cermak, jest znów dziadkiem"...

i że „tu a nie gdzieindziej daje się nieboszczykom kaplicę do usługi bezpłatnie"...

Przeczytałem to wszystko i... oszalałem. Ale dziś, jest mi już lepiej. Ułożyłem dla tych, którzy to pisali odpowiedź, którą zamieszczam poniżej:

„Reumatyczny „polonisto", który w łbie swoim gnieździsz próchno rozumu, a w żołądku gazy ułomnego mózgu, idź do tapicera, niechaj ci zreperuje kiepskie meble twego umysłu, albowiem jesteś pradziadkiem prawiecznej głupoty! A uczyniwszy to każ sobie wyrwać wszystkie zęby na kredyt, potem zaś udaj się do słynnego doktora, który porusza kiszki! A gdy on ci je poruszy, wal prosto do kaplicy, którą się daje nieboszczykom do usługi bezpłatnie!.. **(p.)**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarcze.

Rząd usiłuje powstrzymać katastrofalny spadek kursu

polskich papierów w Nowym Jorku.

Wyjaśnia się obecnie dość zagadkowa sprawa wiadomości, jakie kilka dni temu pojawiły się w prasie o zaciągnięciu przez rząd polski pożyczki 3 miljonowej w Ameryce. Pożyczka ta miała być użyta na spłatę rat pożyczkowych w Ameryce i zwolnienie z budżetu państwowego odpowiedniej sumy, przeznaczonej na ten cel.

Bezpośrednio po ukazaniu się tej wiadomości „sprostowała“ ją jedna z półurzędowych ajencji w tym kierunku, że idzie tu rzekomo **nie o zaciągnięcie pożyczki,** ale **o przedterminowy skup obligacji pożyczki stabilizacyjnej,** którego miałyby dokonać niektóre banki amerykańskie, wykorzystując niski ich obecnie kurs.

Komunikat ten jest tak skonstruowany by istotę transakcji ile możności zasłonić. Jeżeli bowiem banki mają wyłożyć pewną sumę pieniędzy na wykupno obligacji pożyczek polskich przed terminem ich płatności, to jest to oczywiście pożyczka udzielona przez te banki rządowi. Celem jej zaś jest uchronić obligacje polskie przed dalszym spadkiem kursu na rynku nowojorskim, który to spadek, przybrał ostatnio rozmiary fatalne. Obecny kurs obligacji pożyczki stabilizacyjnej jest nieznaczny. Wiadome są jednak notowania innych obligacji polskich jak n. p. 7% pożyczki m. Warszawy, której kurs spadł w dniu 10 bm. o 10 dolarów do 52 oraz pożyczki śląskiej, która spadła o 11 dolarów do 49 i $^{3}/_{4}$. Spadek kursu papierów polskich jest **silniejszy niż nawet pożyczek niemieckich.** Warszawa przesłała już gotówkę do N. Jorku na podtrzymanie kursu swych obligacyj, obecnie usiłuje to zrobić i rząd, z nieznanym [illegible] rezultatem i na nieznanych bliżej warunkach umowy z bankami amerykańskiemi.

Powrót p. Deweya.

P. Charles S. Dewey doradca finansowy rządu polskiego, powraca dnia 17 b. m. ze Stanów Zjednoczonych A. P. do Warszawy. Przed jego powrotem biuro doradcy zbierze już pełny materjał dla ostatniego sprawozdania (Nr. 12), który obok charakterystyki III. kwartału b. r., obejmuje całokształt trzyletniej działalności doradcy w Polsce. Sprawozdanie to będzie w najbliższych dniach wykończone. Publikacji tego raportu należy się spodziewać dopiero w drugiej połowie listopada b. r. Jak wiadomo, 20 listopada opuszcza p. Dewey zajmowane przez siebie od trzech lat stanowisko doradcy finansowego Rządu polskiego i powraca do Stanów Zjednoczonych A. P.

164 tys. bezrobotnych.

Według oficjalnych sprawozdań, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy i uprawnionych do pobierania zasiłku, wynosiła w dniu 11 bm. 164.874 osób.

„Rolnictwo centralnym punktem ekonomiki“.

Mussolini wygłosił przemówienie z racji uroczystości jubileuszowych w Międzynarodowym Instytucie Rolniczym. W przemówieniu Mussolini przypomniał manifest króla Wiktora Emanuela z roku 1905, przygotowujący konferencję międzynarodową, z której powstać miał Międzynarodowy Instytut Rolniczy.

W części przemówienia, poświęconej zmniejszeniu się zdolności konsumpcyjnych ludności i doskonaleniu się techniki produkcji, mowca stwierdził: „Jedna sprawa z całości **bezapelacyjnie wysuwa się na czoło — to rola rolnictwa w dynamice ekonomji światowej,** tak, jako czynnik **produkcyjny,** jak i czynnik wymiany, **który może spowodować kryzys, lub** jemu **zapobiec,** lub też zmniejszyć jego skutki. **Rolnictwo jest i będzie punktem centralnym wszystkich wysiłków, zmierzających do przywrócenia równowagi w delikatnym mechanizmie ekonomiki.** To zadanie jest i będzie zadaniem Instytutu — nawiązanie łączności pomiędzy państwami i grupami państw, opracowywanie środków technicznych, ekonomicznych i socjalnych dla zapewnienia bardziej racjonalnej wymiany pomiędzy krajami“. Kończąc, wspomniał również o akcji Instytutu w kierunku polepszenia warunków ekonomicznych, socjalnych [illegible]uralnych rolników.

Niemcy chcą zamknąć emigrację sezonowych robotników z Polski.

Napięte stosunki polityczne i gospodarcze pomiędzy Niemcami a Polską nie wpływały dotąd na zagadnienia emigracyjne. Emigracja sezonowych robotników z Polski do Niemiec ustaliła się w ostatnich latach na 140.000 ludzi rocznie, nie licząc tych, którzy przedostawali się do Niemiec przez t. zw. czarną granicę, czyli poza ustalonym przez oba rządy kontyngentem. Jak jednak wskazują głosy prasy niemieckiej, zanosi się na rewizję i w tej dziedzinie. Ostatnio wystąpił w tej sprawie August Locher, radca rządu niemieckiego w prowincji brandenburskiej na łamach **„Magazin der Wirtschaft“** z żądaniem zastąpienia obcych robotników rolnych własnymi.

W artykule swoim, zatytułowanym **„Polityka rolnego rynku pracy“,** zwraca on uwagę, iż w roku bieżącym mija 40 lat od chwili, gdy po upadku Bismarcka, zaczęły napływać do Niemiec pierwsze grupy obieżysasów, których liczba doszła w r. 1914 do pół miljona. Korzystanie z taniego robotnika polskiego odbiło się, zdaniem jego, ujemnie na rozwoju organizacyjnym wielkich przedsiębiorstw rolnych, zwłaszcza w prowincjach wschodnich i środkowych. Nie budowano odpowiednich mieszkań robotniczych, ale lokowano emigrantów w marnych budach i szopach, nie starano się o lepszy rozkład pracy w ciągu całego roku, nie dbano o nowoczesne systemy pracy, o rozwiązywanie zagadnień socjalnych — rezerwoar rąk roboczych był niewyczerpany.

Wojna światowa wprowadziła tu duże zmiany, umową z roku 1921 ograniczono bardzo znacznie możliwość korzystania z pracy obcych robotników, ale na tej drodze, zdaniem autora, niewiele się da zrobić. Od roku 1921 do 1929 zdolano zmniejszyć oficjalnie liczbę obcokrajowców w charakterze sezonowych robotników rolnych zaledwie o 5%. Muszą więc tu wkroczyć urzędy pośrednictwa pracy rolnej, które winny dążyć do takiej zmiany warunków pracy, by odpowiadały one wymogom niemieckich robotników rolnych. Locher stwierdza, iż tak zwana ucieczka ze wsi do miasta, miała miejsce **przedewszystkiem** w tych okręgach, do których ongiś zaczęli przyjeżdżać Polacy. Robotnik niemiecki nie mógł sprostać w walce konkurencyjnej z tanią siłą polskiego chłopa i emigrował do miasta.

W konkluzji domaga się autor **reorganizacji urzędów pracy** w tych specjalnie zagrożonych prowincjach, któraby umożliwiła im prowadzenie wytężonej akcji w kierunku całkowitego zastąpienia polskiego chłopa niemieckim robotnikiem rolnym.

W związku z tą akcją prasową warto wspomnieć, iż niemiecka centrala robotnicza prowadzi już od dłuższego czasu wytężoną akcję w kierunku skierowania bezrobotnych miejskich do pracy na roli. Dla celów doświadczalnych założono w okolicy Frankfurtu nad Odrą przy pomocy rządu specjalny **zakład dla przeszkolenia długoletnich bezrobotnych dla prac rolnych.** Nauka w tym zakładzie trwa tylko 4 tygodnie i obejmuje prócz techniki pracy rolnej także zagadnienia higjeny, warunków mieszkaniowych i ubezpieczeń społecznych na wsi. Jak wykazała statystyka, z pośród 1.076 uczniów, którzy ukończyli ten zakład w ciągu pierwszych 8 miesięcy, 762 uzyskało natychmiast pracę.

Sezonowy wzrost eksportu artykułów spożywczych.

Nadwyżka eksportu nad przywozem wyniosła we wrześniu ponad 21 milj. zł. Ogółem w roku bieżącym saldo dodatnie bilansu handlowego za 9 miesięcy wyraża się w cyfrze 124.9 milj. zł.

We wrześniu zmniejszył się przywóz artykułów spożywczych i to znacznie, bo o 11 milj. zł., co jest w związku z **realizacją zbiorów w kraju.** Mniej przywieziono też nawozów sztucznych wobec zaznaczającej się niechęci rolnictwa do intensyfikacji produkcji rolnej. Wzrósł sezonowy przywóz skór i futer wyprawionych, obuwia oraz tłuszczów.

Wzrósł **eksport zbóż i trzody chlewnej** oraz węgla, cynku i nasion. Zmniejszył się o 6 miljonów zł. eksport cukru.

Stan handlu zagranicznego w poszczególnych miesiącach bież. roku przedstawia się następująco:

	Przywóz	Wywóz
Styczeń	216.668	218.491
Luty	181.669	218.090
Marzec	194.960	221.106
Kwiecień	179.415	208.949
Maj	196.685	199.201
Czerwiec	177.368	169.274
Lipiec	195308	197.776
Sierpień	188.491	201.486
Wrzesień	190.448	211.841

Pod naciskiem „śruby“ podatkowej...

Wzrastające z roku na rok podatki, wymierzane nierzadko płatnikowi na podstawie z powietrza zaczerpniętych danych! — wydają z dniem każdym coraz gorsze owoce. Całe szpalty codziennych pism stołecznych, zadrukowane są od góry do dołu surowymi wyrokami komorników. Pocóż zresztą sięgać aż do Warszawy, jeśli w Krakowie spotykamy coraz częściej ten smutny objaw.

Oto **w dniach od 20—30 b. m. odbędzie się w sądzie grodzkim** i w kilku starych firmach krakowskich, **cały szereg licytacyj,** rozpisanych przez I-szy Urząd Skarbowy — na pokrycie zaległych należytości podatkowych, za lata 1927/8/9 i 1930.

PRZEPISY O URZĄDZENIU LUDOWYCH ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH.

Departament służby zdrowia rozesłał do wojewodów okólnik, w którym określa **niezbędne w ludowych zakładach kąpielowych urządzenia,** oraz podstawowe wymagania sanitarno-techniczne, jakim powinny te uzdrowiska odpowiadać.

Okólnik zawiera m. in. przepisy w sprawie pomieszczenia zakładu kąpielowego, w sprawie urządzenia poczekalni, rozbieralni, parni kąpielowej, natrysków, wanien, kotłowni i t. d. Poza tem rozporządzenie zawiera szereg obowiązujących dla ludowych zakładów kąpielowych **przepisów sanitarnych** o dezynfekcji, usuwaniu nieczystości, kanalizacji, zaopatrywaniu budynków w wodę i t. p.

Kto wygrał na loterji?

W trzydziestym, t. j. ostatnim dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Premja 250.000 zł. + wygrana 50.000 zł razem 300.000 zł. padła na Nr 165364.

Premja 150.000 zł. + wygrana 250 zł. padła na Nr 32478.

15.000 zł. na Nr 73649.

Po 10.000 zł. na Nra: 139182, 168730.

Po 5.000 zł. na Nra: 6051, 125809.

Po 3.000 zł. na Nra: 8053 20252 21451 23902 81297 99048 188576.

Po 2.000 zł. na Nra 21051 143331 177355.

Po 1.000 zł. na Nra: 30851 36313 43153 46210 47268 64092 77532 78692 81661 82804 84540 88443 101323 107221 120200 163575 176271 177869 198996 198468 200424 202587 205808 207023.

Dolar lekko mocniejszy.

Giełda krakowska z 15 października.

Notowano: Bank Polski 160 zł; dolarówka 56 zł; 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 101 zł; 5% pożyczka konwersyjna 55 zł.

Na rynku **walut** nastrój dla dolara lekko mocniejszy przy większem zapotrzebowaniu. Dolar 8.95½—8.97½ zł; czeki bankowe 8.91 do 8.92 zł.

W **akcjach** ruch ospały, drobne obroty jedynie Bankiem Polskim po kursie słabszym, a z procentowych dolarówką i inwestycyjna bez zmiany. Większość papierów w zaniedbaniu.

Na **pogiełdziu** sytuacja podobna, obroty małe.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 15 października. Waluty: Dolary 8.95½, 8.97½, 8.93½. Dewizy: Gdańsk 173.22, 173.65, 172.79; Holandja 359.52, 360.42, 358.62; Kopenhaga 238.65, 239.25, 238.05; Londyn 43.34, 43.45, 43.23; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34.97, 35.06, 34.88; Praga 26.46½, 26.53, 26.40; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 173.37, 173.80, 172.94; Wiedeń 125.80, 126.11, 125.49; Berlin w obrotach prywatnych 212.00.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 15 października. Bank Polski 158, 159, 158¾ — Bank Przemysłowy we Lwowie 85 — Modrzejów 8¾ — Starachowice 11¾, 11½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 104, 103¾, 104½ — 5% dolarowa 58 — 5% konwersyjna 55¼ — 6% dolarowa 79 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 15 października. Paryż 20.17¼, Londyn 25.0[illegible] Nowy Jork 5.14.60. Belgja 71¾. Włochy [illegible].94. Hiszpanja 49½. Holandja 207.30. Berlin 1[illegible]2.30. Sztokholm 138.20. Oslo 137.65, Kopenhaga 137.65. Sofja 3.72¾. Praga 15.27, **Warszawa 57.67½.** Budapeszt 90.15. Białogród 9.12.80 Ateny 6.65. Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.05¾. Helsingfors 12.95, Buenos Aires 168.00.

Radio.

Piątek 17 października

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „W zaułkach Paryża“ — wygł. p. Jan Wiktor; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy; 19.25 Płyty gramofonowe;

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert gramofonowy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 „Kącik krótkofalowy“; 16.25 Koncert gramofonowy; 17.15 „W zaułkach Paryża“; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 „Skrzynka pocztowa techniczna“ — inż. J. Miński; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Dalszy ciąg rozmaitości. 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 „Kącik krótkofalowy“; 16.25 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Koncert orkiestry teatru „Komedja Muzyczna“; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji; 22.30 Skrzynka pocztowa radjotechniczna.

Katowice (408.7). G. 15.30 Komunikat Polskich Związków Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk., oraz komunikat T. P.; 16.10 Opowiastki dla dzieci starszych; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. dr K. Simm, doc. Un. Jag.: Ze świata przyrody. „Z biologji wód słodkich: Osiadłe zwierzęta wód słodkich“; 23 Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi **dyr. Tymieniecki.**

...u chce zbudować montownię w Gdyni.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.) W sferach ...lowych rozpatrują ofertę Forda, który wy...pił z projektem wybudowania w obrębie ...tu gdyńskiego dużej montowni specjalnie ... lekkie samochody osobowe. Montownia ze...iałaby znaczną ilość wozów rocznie z czę...rzywożonych z Ameryki. Przed przystą...m do budowy montowni Ford chciałby ...kać szereg ułatwień i udogodnień, a prze...szystkiem wolny teren, pewne ulgi podat... i celne, zabezpieczenie możności rozszerze...a montowni itd. Czynniki rządowe wyraziły już zasadniczą zgodę na projekt budowy montowni, wysunęły jednak szereg postulatów natury zasadniczej, mianowicie, by zatrudniano siły techniczne polskie i polskich robotników, by używano przy montowaniu samochodów materjałów polskich. **Projekt Forda ma wszelkie szanse pomyślnego załatwienia.**

Min. Janta-Połczyński w Rzymie.

Rzym, 15. 10. (PAT) W obecności króla i przedstawicieli 40-tu państw odbyła się w Kapitolu uroczysta akademja dla uczczenia 25-lecia istnienia Międzynarodowego Instytutu Rolniczego. Jedno z pierwszych przemówień wygłosił polski minister rolnictwa **Janta-Połczyński**. „Jestem szczęśliwy — mówił minister — mogąc zabrać głos w środowisku, wiążącem przeszłość z teraźniejszością w sposób syntetyczny. Rzymski Kapitol wyraża wolę ludu, który był mistrzem świata i jego wychowawcą. Czyż nie jest znamiennym fakt, że o przyszłości rolnictwa decydować się ma w tem samem miejscu, gdzie powstała organizacja światowa? W czasach dzisiejszych, kiedy porozumienie narodów usiłuje zastąpić dawne sojusze, tworzą się silne związki na gruncie ekonomicznym. Nawet lepszą gwarancję daje tu światowa organizacja rolnictwa, której głównym organem jest utworzony przed 25 laty Międzynarodowy Instytut Rolniczy".

Aresztowania i wyroki w Indjach.

Bombaj, 15 paźdz. (PAT.) Według oświadczenia rządu tutejszego 38 organizacyj, podlegających kongresowi narodowemu, oraz organizacyj sprzymierzonych, uważać należy za **nielegalne**. Przewodniczący ligi młodzieży w Bombaju **Nariman został aresztowany. Większość osób aresztowanych dzisiaj rano, została skazana na 3 do 4-ch miesięcy ciężkiego więzienia.**

Pijaństwo w „suchej" Ameryce.

Newark (New Jersey) 15 paźdz. (PAT.) W ciągu ostatnich 6 dni wskutek zatrucia spirytusem drzewnym poniosło śmierć 20 osób. Wypadki zatrucia przypisać należy zbyt wysokiej cenie alkoholu pochodzącego z kontrabandy, wskutek czego alkohol fabrykowany prywatnie jest szkodliwy dla zdrowia. Policja wykryła ostatnio zn...czną **ilość tajnych gorzelń**, urządzonych w ...ywatnych mieszkaniach.

Rozstrzygające walki w Brazylji.

Nowy Jork 15 października. **Jak z Buenos Aires donoszą, na granicy stanów Parana i San Paolo rozgorzała zacięta, decydująca walka między wojskami rządowemi a powstańcami, jaka w chwili obecnej trwa z niesłabnącą intensywnością. Walce tej przypisują decydujące znaczenie dla dalszych losów ruchu rewolucyjnego.**

WOJSKA RZĄDOWE ZWYCIĘŻAJĄ.

Rio de Janeiro, 15. 10. (PAT) Komunikat urzędowy głosi, że na froncie Minas Geraes wojska rządowe posunęły się znacznie naprzód. Na pograniczu Sao Paolo i Parany odparto atak powstańców, którzy cofnęli się, ponosząc znaczne straty.

PREZ. DOUMERGUE W MAROKU.

Casablanca. 15 paźdz. (PAT.) Dzisiaj przybył tu okręt, wiozący prezydenta republiki francuskiej.

KATASTROFA KOLEJOWA NA LINJI MADRYT — VIGO.

Paryż. 15 października. Jak z Madrytu donoszą, na linji Madryt — Vigo **wykoleił się wczoraj pociąg pospieszny**, wskutek czego **trzy wagony uległy** rozbiciu. Dwie osoby (wśród nich maszynista) zostały zabite, 7 odniosło rany ciężkie i 8 lżejsze.

Kilku Litwinów zatruło się gazami.

Wilno. 15 paźdz. (PAT.) Z pogranicza litewskiego donoszą, że grupa wojsk litewskich przesłała z Kowna z porucznikiem Łuczajsem na czele, zorganizowała pokaz obrony przeciwgazowej. Ludność przyglądająca się pokazowi uciekła, zanim zdołały pęknąć bomby gazowe. Przezorność ta uratowała ją, gdyż okazało się, że do tych bomb **użyto gazów bojowych**. Ofiarami tej omyłki padli: sam por. Łuczajs, dwóch jego pomocników, oraz oficerowie, którzy nie zdołali wczas nałożyć masek ochronnych.

Loebe przewodniczącym Reichstagu.

Berlin, 15 października. Już na długo przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia Reichstagu ściągnięto przed gmach Reichstagu liczne oddziały policji pieszej, konnej i na samochodach towarowych.

O godzinie 15-ej otwarto posiedzenie przy szczelnie obsadzonej sali i przepełnionych trybunach. Posiedzenie otwarł tymczasowy prezydent **Herold.**

Jako kandydatów na prezydenta Reichstagu postawiono dotychczasowego prezydenta Reichstagu, posła socjal-demokratycznego **Loebego** i posła z niemieckiej partji ludowej **dra Scholtza.**

Pierwsze głosowania nie dały pozytywnego wyniku. W głosowaniu uzupełniającem poseł socjal-demokratyczny **Loebe otrzymał 269 głosów i został ponownie wybrany prezydentem Reichstagu. Dr Scholtz otrzymał 209 głosów. Nieważnych głosów oddano 77.**

HITLEROWIEC WICEPREZYDENTEM.

Berlin. 15 października. W głosowaniu na pierwszego wiceprezydenta Reichstagu poseł nacjonal-socjalistyczny Stoehr otrzymał 288 głosów i został wybrany pierwszym wiceprezydentem.

150 tys. metalowców strajkuje.

Berlin 15 października. **Związek robotników metalowych w Berlinie, po dojściu do przekonania, że dotychczasowe pertraktacje nie doprowadzą do porozumienia między pracownikami a pracodawcami, ogłosił dziś strajk wszystkich robotników metalowych okręgu berlińskiego. Dziś rano stanęły w Berlinie prawie wszystkie fabryki. Strajkiem objętych jest przeszło 150 tysięcy robotników.**

Jak doszło do strajku metalowców niemieckich.

Wczoraj, we środę rano rozpoczął się w Niemczech, w berlińskim przemyśle metalowym, zatrudniającym 140.000 robotników, strajk na tle zarobkowym, jako następstwo plebiscytu przeprowadzonego w tej sprawie przez związki zawodowe. W plebiscycie tym 85 procent robotników oświadczyło się za porzuceniem pracy.

O przyczynach zatargu informowaliśmy już w chwili, gdy pracodawcy zapowiedzieli redukcję płac o 15 procent, a równocześnie przedstawiciele robotników zażądali redukcji czasu pracy. Sąd rozjemczy, któremu oddano sprawę do rozstrzygnięcia nie uwzględnił wprawdzie stanowiska pracodawców co do 15-procentowej zniżki płac, niemniej jednak zadecydował, że z dniem 3 listopada mają być zarobki obniżone o 8 procent jeśli idzie o robotników powyżej 18 lat. a o 6 procent — robotników i robotnic poniżej lat 18. Nowa ta regulacja płac miałaby być wypowiedziana najwcześniej z dniem 30 czerwca 1931.

Rozstrzygnięcie to wywołało w sferach robotniczych wzburzenie. Przeprowadzono plebiscyt, w którym olbrzymia większość wypowiedziała się za strajkiem. Zatarg wszedł z tą chwilą w nową, niezwykle zaostrzoną fazę. I tak już krytyczna sytuacja wewnętrzna Rzeszy doznała nowego pogorszenia.

Pracodawcy opowiadają się zasadniczo za przyjęciem decyzji komisji rozjemczej. Obie strony mają się znowu w najbliższych dniach zejść dla dalszych pertraktacyj, jednak jak obecnie bez widoków porozumienia. Podobno przewidzianą jest interwencja ministra pracy Rzeszy jako medjatora.

Francja wobec prowokacyj Hitlerowców.

Paryż, 15 października. Po pierwszem oburzeniu z powodu znanych zajść w Berlinie w dniu otwarcia sesji parlamentarnej dzisiejsza prasa paryska domaga się podjęcia energicznych kroków ze strony rządu francuskiego. **„Excelsior"** przynosi dziś artykuł **Poincarego**, w którym dawny premjer żąda, aby wszyscy wierzyciele Niemiec utworzyli wspólny front i dali Niemcom grzecznie, ale stanowczo do zrozumienia, by już raz wreszcie zaniechali wszelkich myśli o rewizji planu Younga. Byłby już czas skończyć wreszcie z wieczną groźbą przewrotu w Europie. Tradycyjnej polityce Niemiec od czasów Fryderyka Wielkiego — kończy Poincare — dążącej stale do obalenia niewygodnych dla siebiń traktatów, należy zadać ostateczny cios.

„Journal Industrielle" wypowiada się za odmówieniem Niemcom wszelkich kredytów i taktyką wygłodzenia skłonić ich do rozsądku.

Senator Billiet natomiast wyraża w „Avenir" obawy, że na ten rozpaczliwy krok jest już zapóźno, gdyż Niemcy przygotowały się już do inflacji i skłonne są nawet do podpalenia własnego domu. **„Matin"** zapewnia natomiast, że hitlerowców nie należy brać znów tak bardzo tragicznie; ani hitlerowcy, ani Stahlhelm nie są w stanie dokonać zamachu na Alzację lub „korytarz" polski. To są bojówki na słuźbie kapitalistów, skierowane jedynie przeciw socjalistom.

Uprowadzenie byłego prezydenta Finlandji.

Helsingfors. 15 października. Dawnego prezydenta fińskiego prof. Stahlberga i żonę jego, fińską powieściopisarkę Esterę Stahlberg uprowadzono wczoraj w sposób **wielce tajemniczy.** Prof. Stahlberg należy do postępowej partji liberalnej i z pomocą socjal-demokratów został w roku 1919 wybrany prezydentem republiki. We wtorek wyjechali państwo Stahlberg jak zwykle na **przejażdżkę samochodową ze swej willi w Behrendoe koło Helsingforsu i od tego czasu zaginęły o nich wszelkie wieści.** Wiadomo tylko, że **za ich samochodem jechał bezpośrednio drugi samochód, zaopatrzony na przodzie numerem 183 a z tyłu numerem 163. Mimo energicznych poszukiwań sprawa dotychczas pozostała niewyjaśniona. Na ten temat krążą różne wersje, nie dające jednak żadnego oparcia ralnego.**

JUŻ ICH ODNALEZIONO.

Helsingfors. 15 paźdz. (PAT.) Potwierdza **się wiadomość, że b. prezydent Stahlberg wraz z żoną zostali porwani przez nieujawnionych dotychczas ludzi. Odnaleziono ich oboje w Joensuu we wschodniej Finlandji. Oboje są zdrowi i cali.**

UJĘCIE SRRAWCÓW.

Helsingfors. 15 października. **Policji fińskiej udało się ująć wszystkich sprawców uprowadzenia byłego prezydenta Stahlberga i osadzić ich w więzieniu. Wszyscy czterej zostali aresztowani w Helsingforsie.**

Ujęcie szajki bolszewickiej.

Wilno. 15 paźdz. (PAT.) Ostatnio władze bezpieczeństwa przy udziale KOP'u wpadły na ślad organizacji szpiegowskiej, której członkowie pracowali na rzecz Rosji Sowieckiej. **Aresztowano wiele osób.** Na czele szajki stał były pułkownik armji rosyjskiej, a obecnie emisarjusz sowiecki do szczególnych spraw szpiegowskich na obszarze Polski. **Organizacja zbierała wiadomości z zakresu wojskowego na pograniczu polsko-sowieckiem i w miasteczkach kresowych.**

—:o:—

KANDYDACI NIEMIECCY DO SEJMU.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.) Niemcy w Kongresówce wystawili do Sejmu kandydaturę b. posła Utty w okręgu łódzkim, b. posła Willa w okręgu Konin—Koło, p. Stankego we Włocławku. W innych okręgach kandydaci niemieccy postawieni będą wspólnie z żydowską grupą b. posła Thona.

ARESZTOWANIE AGENTKI BOLSZEWICKIEJ.

Warszawa. 15 paźdz. (Tel. wł.) Władze policyjne w Wilnie zatrzymały pewną kobietę ze skórzaną walizeczką w ręku. Oświadczyła ona, że pochodzi z Rosji i nazywa się hr. Runowiecka. Po otwarciu walizki znaleziono w niej **olbrzymią ilość biżuterji.** Przytrzymana dowodziła, że biżuterja pochodzi od rodziny Mikołaja Mikołajewicza. Przyparta do muru przyznała się, że jest **agentką komunistyczną**, udającą się do Polski na agitację. Aresztowana nazywa się Emma Kaufman i pochodzi z Prus Wschodnich.

ZNISZCZYLI POLSKI TRANSPARENT.

Katowice, 15. 10. (PAT) Z Opola donoszą, że dwaj nieznani sprawcy podjechawszy na rowerach przed Dom polski, rzucili kilka kamieni i rozbili parę szyb oraz zniszczyli skromny transparent, zawieszony nad drzwiami.

B. pos. Dubois w Warszawie.

Warszawa. 15 paźdz. (Tel. wł.) **B. poseł socjalistyczny Dubois, więzień brzeski, pozostaje jeszcze w Warszawie na żądanie lekarzy, opiekujących się zdrowiem jego małżonki. Jeżeli zdrowie pani Dubois nie będzie budzić obaw, p. Dubois będzie przewieziony zpowrotem do do Brześcia.**

Jeszcze jeden socjalista aresztowany.

Warszawa. 15 paźdz. (PAT.) Dzisiejszej nocy został aresztowany w swojem mieszkaniu przy ul. Ogrodowej nr. 18 Franciszek Markowski z zawodu sztukater, członek stowarzyszenia b. więźniów politycznych. Aresztowanie to pozostaje w związku z ostatniemi aresztowaniami, przeprowadzonemi wśród członków bojówki partji PPS. (OKW.). W mieszkaniu Markowskiego znaleziono podczas rewizji materjały obciążające.

Aresztowanie b. pos. Nehringa.

Warszawa. 15 paźdz. (Tel. wł.) **Na podstawie zarządzenia prokuratora sądu w Toruniu aresztowano w Chełmży b. posła na Sejm z P. P. S. Nehringa. Oskarżony on jest o zniesławienie marsz. Piłsudskiego w dwu wypadkach, o znieważenie rządu w dwu wypadkach itd.**

KANDYDACI DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). Z Katowic donoszą, że prawie wszystkie ugrupowania polityczne złożyły już listy kandydatów do Sejmu śląskiego, do którego wybory odbędą się w dniu 23 listopada, równocześnie z wyborami do Senatu. Na pierwszem miejscu obozu prorządowego figuruje dr Adam Kocur. PPS. na pierwsze miejsce wysunęła dra Franciszka Ziółkiewicza, socjaliści niemieccy dra Glücksmana.

Agitacja hodurowców.

(KAP.). Hodurowcy z t. zw. kościoła narodowego wzmogli **w obecnym czasie w różnych stronach Polski swoją agitację, przyczem rzucają większemi kwotami na opłacenie agitatorów, dzierżawę lokali i t. p.** Ponieważ agitacja odbywa się przedewszystkiem tam, gdzie są zwolennicy partyj radykalnych, których prasa udziela agitacji sekciarskiej silnego poparcia, nie trudno **domyślić się pieniężnego źródła obecnej agitacji sekciarskiej i wyborczej zarazem.**

Na Pomorzu hodurowcy zwrócili się o poparcie nawet do protestantów i Niemców. Władze atoli państwowe poznały się już na dążnościach hodurowców i brataniu się ich z partjami wywrotowemi i zabroniły im nadużywania nazwiska p. marszałka Piłsudskiego na szyldach i napisach.

Po zamknięciu kroniki.

ECHA WTORKOWEJ DEMONSTRACJI.

W czasie demonstracyi, jakie miały miejsce w ubiegły wtorek wieczorem przed gmachem urzędu wojewódzkiego, zaszedł następujący znamienny incydent. Gdy demonstranci wznosili m. in. częste i głośne okrzyki na cześć wojewody, ze stojącej w pobliżu grupki młodzieży akademickiej padł okrzyk: „Niech żyje pani wojewodzina!" Okrzyk ten dorzucony do ogólnego „entuzjazmu", wywołał furję wściekłości wśród uczestniczącej w demonstracji bojówki sanacyjnej. Rzucono się na akademika, który wzniósł ten okrzyk (był nim p. Tadeusz Surzycki, doktorant chemji U. J.) i pobito do krwi tak jego, jak i jego kolegę, który wraz z nim przyglądał się demonstracji. W czasie tego napadu bojówkarzy sanacyjnych na bezbronnych akademików, zbliżyło się dwóch ajentów policyjnych, którzy przytrzymali p. Surzyckiego wraz z kolegą i odprowadzili obu na komisarjat policji przy dworcu kolejowym. Stamtąd odwieziono zatrzymanych w karetce na ul. Kanonicza do Ekspozytury urzędu śledczego, gdzie poddani zostali ścisłej rewizji osobistej i dopiero około północy na interwencję rektora Uniw. Jag. p. Zaleskiego zostali wypuszczeni na wolność.

Najcharakterystyczniejszym jest fakt, że ajent policyjny zatrzymując p. Surzyckiego, oświadczył mu, iż odpowiadać będzie za... okrzyk antypaństwowy (!!).

Podobny incydent zaszedł w toku tych samych demonstracyj wtorkowych przy ul. Szewskiej. Przechodzący ulicą p. Nieć, słuchacz U. J., widząc maszerującą gromadę, rzekł do idącego wraz z nim towarzysza: „Idą zapewne jakieś Antki". Usłyszał te słowa jeden z „mocarstwowców" maszerujących w szeregu i odpowiedział na nie pogróżkami pod adresem p. Niecia. Gdy ten zwrócił się do posterunkowego policji o interwencję, przedstawiciel władzy bezpieczeństwa zamiast zatrzymać napastnika odprowadził do komisarjatu... p. Niecia. Wypuszczono go po kilku godzinach.

ARTUR MILLS. 7

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Piękny kraj! W Sajgonie jest wspaniały teatr. Aktorzy dostają tam wielkie gaże. Pewnie to panią interesuje.

Spojrzał na nią przenikliwie. Odczuła, że poznał się z miejsca na jej zawodzie.

— W Paryżu gaże są małe — odparła.

— Wiem. Wiem również, że czeka pani na wiadomość o nowem engagement i że jeżeli je pani dostanie, to najwyżej z płacą pięciuset franków na miesiąc.

Na widok jej zdziwienia błysnął oczyma.

— Wiem, gdzie pani mieszka. Wiem, że przyjaciółka pani poszła starać się dla was obu o nowe engagement i że pani na nią czeka. Wiem, ile pani ma lat. Wiem, że rodzice pani nie żyją. Wiem, że wczoraj kupiła pani kapelusz z żółtą wstążką. Wiem, co pani robiła przez ostatnie cztery dni.

— A pana co to obchodzi? — zapytała z irytacją Ninon. Wiedziała, że Paryż roi się od wszelkiego rodzaju oszustów i była zgóry przekonana, że dziwny cudzoziemiec musiał mieć względem niej podejrzane zamiary.

— Obchodzi — odpowiedział. — Przed poznaniem chciałem się upewnić, jaką pani ma opinję.

W oczach Ninon zamigotały iskry. Opinja była jedną z niewielu rzeczy, na których punkcie była drażliwa.

— A pana co obchodzi moja opinja?

Annamita obrzucił uważnem spojrzeniem wdzięczną postać dziewczyny. Zwrócił uwagę na jasne, bujne, krótko obcięte włosy, na okrągły, kształtny podbródek z ponętnym dołeczkiem w środku, na delikatne i starannie utrzymane ręce. Szczegóły te wydały mu się najwidoczniej zadowalające. Ninon, świadoma krytycznej lustracji, wyczuła instynktownie, że zainteresowanie tego człowieka było nieosobiste. Gniew jej pierzchnął, a oczy zajaśniały.

— Dlaczego mi pan nie odpowiada? Czego się pan o mnie dowiedział?

— Dowiedziałem się, że pani ma dobre usposobienie i lubi swoją pracę. Do teatru w Sajgonie potrzeba takich dziewcząt, jak pani. Leniwe i głupie nie nadają się do kolonij.

— Chce mi pan zaproponować engagement do teatru w Sajgonie? — zapytała drwiąco.

— Pod pewnemi warunkami.

Oczy Ninon stały się znów wrogie. Nie uwierzyła.

— Jakież to warunki?

— Bardzo proste. Poproszę tylko o małą przysługę, która nawet pewnie będzie pani na rękę, bo nie będzie się pani nudzić. Ale wpierw pokażę pani kontrakt. — Annamita wyjął z kieszeni papier, rozwinął i położył na stole. — Proszę: płaca pięć tysięcy franków miesięcznie i wolny przejazd dobrym okrętem. Teraz jest listopad. W czerwcu będzie pani mogła powrócić do Francji. Klimat Indochin nie jest zdrowy, ale taka silna dziewczynka, jak pani wytrzyma go bez szwanku.

Ninon osłupiała. Pięć tysięcy franków na miesiąc! Mogłaby łatwo zaoszczędzić 20.000! Nigdy nie marzyła o posiadaniu takiej sumy. Ale podejrzliwość, która stała się jej instynktem, wzięła po chwili górę nad radosną nadzieją. Jakim sposobem ten żółty facet może jej proponować coś tak fantastycznego?

— Pan jest dyrektorem tego teatru?

— Nie. Jestem przyjacielem właściciela, który dał mi swoje pełnomocnictwo.

— Zaangażował pan już inne artystki?

— Nie. Tylko panią proszę. Powiedziałem pani, że jestem przyjacielem właściciela, który wiedząc, że jadę do Paryża prosił, żebym się postarał o ładną aktorkę do jego teatru.

— No, dobrze i chce mnie pan zaangażować, nie wiedząc, co ja za jedna?

— Powiedziałem pani, że zebrałem informacje. Zobaczywszy panią, zasięgnąłem odrazu języka. Jestem ostrożny, moja mała.

Ninon nie wierzyła. Osobistości egzotycznego pochodzenia, ofiarujące dziewczętom engagements do teatrów zagranicą, są w Paryżu tak częstem zjawiskiem jak handlarze narkotyków. Postanowiła naradzić się z Michelle. Tymczasem nie zawadzi pociągnąć „małpiszona" za język.

— Wspomniał pan o jakiejś przysłudze. Co to za przysługa?

Annamita potrząsnął głową.

— Jeszcze teraz pani nie powiem. Może później, jeżeli zdecyduje się pani na przyjęcie kontraktu. — Wziął ze stołu pająka, schował go starannie do kartonowego pudełka.

— Czy to prezent dla mnie? — zapytała Ninon i zaraz potem pożałowała pytania. Wszak powiedział, że nie sprzedałby tego pająka za tysiąc franków! Na kontrakt zgodziłaby się chętnie, ale nie chciała, aby mężczyźni posądzali ją o chęć naciągania ich na kosztowne prezenty. Pod tym względem była unikatem.

Potrząsnął głową tak jak poprzednio.

— Tego nie mogę pani podarować, ale jutro, jeżeli się pani zgodzi na moją propozycję, dostanie pani innego.

Wstał, wyciągając ciemną, kościstą rękę.

— Au revoir, mademoiselle.

— Nie wiem, jak się pan nazywa...

— Nygugen.

— Jak?

— Nygugen — N y g u g e n: moje nazwisko jest bardzo znane w Annamie.

Dziwne indywiduum odeszło. Ninon odprowadziła je wzrokiem, marszcząc czoło. Ale nagle w oczach jej zaświeciły wesołe iskierki i wybuchnęła śmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. ...